

Coś wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Table with subscription rates for Kraków, Lwów, and various foreign locations like Paris, London, and Berlin.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji „CZASU” przy ul. Bóssanowej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czech w Rybku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handlarz p. M. Dworzakowski w kamienicy ks. Jabłonowskię w Rybku; tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

Kraków 21 sierpnia.

Świeża a raczej odświeżona po pięcioletniej przerwie przyjaźń Prus i Austrii, jest jedną z zagadek polityki Bismarka. Gdyby po wojnie r. 1866 rząd pruski był się starał zatrząść smutne jej wspomnienia i przyjaźnia...

Atoli inaczej było. Pokażna niechęć, nie wolna nawet od szysterstwa, płynęła ciągle z piór pótrzędowych w Berlinie; nienawiść, z jaką ścigano ztamtąd hr. Beusta, jeszcze jako saskiego ministra, sięgała go następnie na jego stanowisku w Wiedniu, tak dalece, iż przypisywano jej nawet osobiste pobudki.

Niewiele zmieniły się rzeczy po krótkim spotkaniu się cesarza Austriackiego z królem Pruskim w Ouch; przelotnymi także były grzeczności pruskie po pamiętnej nocy hr. Beusta wypierającej się wszelkiej pretensyi do wywierania wpływu na sprawę Niemiec...

Jednym z najdotkliwszych dla Prus, bo miłośną własną rządu i narodu drażniących stosunków, był pewien rodzaj opieki, jaką je Rosya otaczała. Opieka ta nie była wolną od nacisku, od upomnień, przestroż, a nawet groźb...

Aż tu naraz zaszła zmiana, która się zamianowała zjazdem w Ischl obu monarchów, zapowiedzią zjazdu w Gastein obu kanclerzów i tonem dzienników urzędowych berlińskich tak słodkim, jak gdyby oba państwa łączyła nierozzerwalna miłość.

Jak pojąć tę zmianę, czemu ją przypisać, jestże ona szczerą albo udaną? Przypominamy sobie, że pierwszą, jakoby na zwady wysyłać puszczoną z Berlina, była wieść o domniemanem zawiązywaniu potrójnego przymierza Prus, Rosyi i Austrii.

Przyjaźń prusko-austriacka liczy niewiele dni życia, a już jest tak gorącą, jakby szło o wynagrodzenie długiej niezgody i dłuższej...

jeszcze obojętności. W sentymencie w polityce nie wierzymy. A jakże inaczej wytlómaczyć to zjawisko?

Przedewszystkiem idzie o rozwiązanie wstępnego pytania: czy ta nowa przyjaźń jest szczerą, a następnie, jakie jej zadanie, boć przecie musi ona być środkiem do jakiegoś celu. Czy Prusa chcą znów uwikłać Austryę w jaką sprawę, w której potrzebują bądź jej sąsiedztwa, bądź jej skompromitowania...

Otóż takie przymierze potrójne nie miaoby dziś właściwego przedmiotu. Jesli szło o powolność Austrii dla polityki rosyjskiej na Wschodzie, to łatwiej przyszłoby Rosyi albo zespolić się z samą Austryą, a jeszcze łatwiej wymóżyć na Austrii neutralność pod naciskiem pruskim.

Alle właśnie, że takie kombinacje wydają nam się nabyt wyszukaniami, a następnie, że taka spółka przeciw Turcyi albo też przeciw Austrii i Turcyi, wywołałaby łatwo koalicję wszystkich innych państw Europy, z którą może nie byłoby na czasie wchodzić w zatargi wobec kwestyi socyalnych, coraz groźniejszą przybierających postawę; przeto wolimy ten domysł porzucić, i znów uciec się do najprostszego sposobu tłumaczenia oznak, zapowiadających zbliżenie się Prus do Austrii.

Wielkiemu wieniem nieszczęśliwy hr. Hohenwarta, i dla tego wyzyskują i tę stronę przeciw jego gabinetowi. Z początku wydali hasło, że polityka hr. Beusta dążąca do przymierza z Niemcami jest niemożliwa wobec rządów hr. Hohenwarta, że polityka wewnętrzna krzyżuje zewnętrzną. Fakt przybycia Cesarza Wilhelma i ks. Bismarka do Ga. i, zażyła przyjaźń, jaka się wywija między dworami wiedeńskim i berlińskim, poniekąd ich krzykom kłam zadały. Teraz wzięli się znowu na inny sposób. Otóż od kilku dni rozgłaszają — niewiemy, gdzie mamy szukać źródła tych pogłosek — że układy między hr. Beustem a ks. Bismarkiem niezawadnie się rozbiły, że Cesarz nie chce przybyć do Gastein, że stronnictwo dworskie woli przymierze z Rosyą, aniżeli z Prusami i t. d., a wszystkiemu winien nieszczęśliwy hr. Hohenwarta, który miał skłonić Cesarza do porzucenia polityki niemieckiej. Bismark zaś nie chce się kochać z Austryą, ponieważ hr. Hohenwarta prowadzi politykę słowiańską, zgoda ks. Bismark chce dopiero czekać na rezultat wyborów, zanim weźmie ślub z hr. Beustem.

Zal nam rzeczywiście ludności, której przewodniczy podobna publicystyka, która się przed zdanem nie wzdryga kłamstwem, przed zdanym wymysłem, aby tylko podawać Sensationsnachrichten. Lokciwo telegamy, pełne bredni — taką jest treść niektórych piem; przypominamy tylko telegram tej treści, że Bismark odwiedzając Beusta zastał go już w łóżku, a Beust Bismarka w kąpeli. Telegramy, jakie ciągle biuro korespondencyjne rosyjskie w Paryżu o usposobieniu Rosyi względem Francyi, jakby pewnego rodzaju ballon d'essai, nie zdają nam się być oznaką ozębnych między Wiedniem a Berlinem stosunków. Ale sędziowie w areopagu wiedeńskiej opinii publicznej pragnęliby może, aby się Cesarz Austriacki korzył przed Niemcami.

Ponczajcem jest także znanie się tych sędziów opinii publicznej wobec burmistrza wiedeńskiego p. Feldera. Za gabinetu hr. Potockiego dzienniki walczyły przeciw p. Felderowi, obwiniając go, że jego zabiegom przypisać należy, iż ustawa o rozszerzeniu prawa wyborczego nie otrzymała sankcji. Obecnie p. Felder, będąc przeciwnikiem szerszego prawa wyborczego, upatruje w znanem rozporządzeniu hr. Hohenwarta krok anti konstytucyjny, luboż z pewnością był innego zdania, gdyby szło o ścieśnienie prawa wyborczego; ale jego opozycja przeciw rządowi wystarcza, a by te same dzienniki, co tak zacęcie walczyły przeciw p. Felderowi, w tej samej sprawie wznowiły okrzyki: Niech żyje p. Felder! czas obrońcy konstytucyi! Ale w Wiedniu dzienniki są panami sytuacji, bo ministerium nie nie czyni, aby uzyskać poparcie dziennikarstwa stolicy.

NPan mianował Dra Jana Kaczkowskiego tytularnym lekarzem wyższym przy pałku piechoty bar. Gruebera Nr 54.

wspólność z Prusami, jako naczelnikami Niemiec. Nie idzie tu o zawojowanie przez Prusy niemieckich krajów Austrii, ale o takie połączenie, żeby na nie Austrya przystać mogła, albo też musiała. Przyjaźń Rosyi była dla Prus ciężarem; przyjaźń zaś Austrii nie będzie nim, ale przeciwnie, może interes Austrii poddać interesom Prus bez żadnego za to wynagrodzenia, prócz objawów przyjacielskich uczuć, które w polityce mniej jeszcze kosztują, aniżeli w życiu prywatnem.

KOESPONDENCYJA CZASU.

Wiedeń 20 sierpnia.

Słowo pewnego dyplomaty, że w Austrii nie ma prawie żadnej kwestyi wewnętrznej, któraby nie była zarazem kwestyą zagraniczną, jest dosyć prawdziwem. Inny ustrój sto-nuków wewnętrznych odpowiada przymierzu z Niemcami, inny zupełnie przymierzu z Rosyą. Wiedzą to przeciwnicy hr. Hohenwarta, i dla tego wyzyskują i tę stronę przeciw jego gabinetowi.

Według tego przy obliczeniach mających na celu oznaczenie prawa wyborczego musi być wypuszczony nadzwyczajny dodatek według ustawy finansowej, odpowiadający dodatkowi wojennemu przy podatkach od nieruchomości. Co zaś się tyczy list wyborczych do wyborów gminnych, oraz do sejmów krajowych i wyborów bezpośrednich do Rady państwa w okręgach miast i gmin miejskich, trudno dojść do bezwzględnej tożsamości zasad, gdyż niektóre ordynacje wyborcze i statuta gminne wyraźnie nakazują go wliczać, inne go wyraźnie wykluczają z rachunku.

„Aby w tej mierze ile możności jednaki ustawie odpowiedni przepis zaprowadzić, minister spraw wewnętrznych oświadcza, że o ile ustawa wyraźnie nie wyklucza wliczenia dodatku podatkowego w ordynacjach gmin i sejmów, ma być rozumiane o obojętności ustawach dodatkowych użyte wyrażenie „podatki bezpośrednie”, jako obejmujące nie tylko zwykłe podatki, ale również dodatek trzeciej części i dodatek nadzwyczajny, czyli cała suma podatkowa wyplacona do kas państwa, o ile zatem czynne prawo wyborcze do sejmów krajowych w klasie wyborców z miast i wsi zależy od pewnej sumy podatków bezpośrednich, ma być liczoną powyżej wskazana ogólna suma podatków”.

O powyższem rozporządzeniu ministeryalnem wiadomym został burmistrz miasta Wiednia z poleceniem trzymania się powyżej przytoczonej zasady przy układaniu listy wyborczej.

Sprawa ta byłaby uważaną w zwykłym czasie za dowód dobrych chęci ministerstwa, jak inaczej nawet trudno tłómaczyć sobie interpretację ducha ustawy w kierunku rozszerzającym prawa wyborcze. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że w ten sposób z tytułu podatkowego zostanie wprowadzonych do list wyborczych wielu bardzo obywateli dotychczas pozbawionych prawa wyborczego. Gdyby rzeczy takiej dokonał Giska et Cie byłaby ona przyjęta z wielkim zapałem, ale w dzisiejszych okolicznościach Niemcy starają się dowodzić, że rozporządzenie ministra narusza konstytucyę.

Być może iż hr. Hohenwarta miał na myśli przez rozszerzenie prawa wyborczego wprowadzić nowy żywioł do wyborów i tem samem zainteresować i pozyskać sobie znaczną liczbę wyborców; może...

Prezes Dyrekcji skarbowej krajowej mianował Dra Jana Puzynę praktykanta koncepcyjnego konceptistą skarbowym; oficyała rachunkowego 2ej klasy Jana Jasińskiego oficyalem rachunkowym 3ej klasy przy oddziale rachunkowym Dyrekcji skarbu we Lwowie, a Emila Schenka oficyalem rachunkowym 2ej klasy.

Sąd wyższy w Krakowie mianował byłego aktuarjusza urzędu powiatowego Jana Miączyńskiego, kancelista w sądzie powiatowym w Kolbuszowej, kancelista w sądzie powiatowym w Samborze, kancelista zaś sądu powiatowego w Lesku Jan Konasiewicz mianowany jest oficyalem sądu obwodowego w Samborze.

Wiedeń 21 sierpnia. Minister spraw wewnętrznych hr. Hohenwarta wydał interpretację ustawy co do układania list wyborczych względnie do o- placanych podatków. Dotychczas dodatki do podatków nie były doliczone do cenzusu wyborczego, obecnie rozporządzenie ministeryalne z 16 sierpnia poleca te dodatki wliczać, o ile ustawa wyraźnie nie zastrzega ich wykluczenia. Rozporządzenie to podajemy z tekstu zakomunikowanego Radzie miasta Wiednia. Brzmi ono jak następuje:

„Izba niższa Rady państwa przy sprawdzaniu jednego wyboru bezpośredniego do Rady państwa wyraziła żądanie, aby rząd nad tem czuwał, iżby przy układaniu list wyborczych postępowano wszędzie o ile można według tych samych zasad. Powodem do tego było pytanie, czy przy układaniu list wyborczych mają być lub nie doliczane nadzwyczajne dodatki do podatków. W tym względzie p. minister spraw wewnętrznych dał następujące wyjaśnienie:

„Co do list wyborczych do sejmów krajowych dla większych posiadaczy, ordynacja wyborcza niewątpliwie rozstrzyga, że dodatek wojenny nie powinien być doliczany”.

Według tego przy obliczeniach mających na celu oznaczenie prawa wyborczego musi być wypuszczony nadzwyczajny dodatek według ustawy finansowej, odpowiadający dodatkowi wojennemu przy podatkach od nieruchomości. Co zaś się tyczy list wyborczych do wyborów gminnych, oraz do sejmów krajowych i wyborów bezpośrednich do Rady państwa w okręgach miast i gmin miejskich, trudno dojść do bezwzględnej tożsamości zasad, gdyż niektóre ordynacje wyborcze i statuta gminne wyraźnie nakazują go wliczać, inne go wyraźnie wykluczają z rachunku.

„Aby w tej mierze ile możności jednaki ustawie odpowiedni przepis zaprowadzić, minister spraw wewnętrznych oświadcza, że o ile ustawa wyraźnie nie wyklucza wliczenia dodatku podatkowego w ordynacjach gmin i sejmów, ma być rozumiane o obojętności ustawach dodatkowych użyte wyrażenie „podatki bezpośrednie”, jako obejmujące nie tylko zwykłe podatki, ale również dodatek trzeciej części i dodatek nadzwyczajny, czyli cała suma podatkowa wyplacona do kas państwa, o ile zatem czynne prawo wyborcze do sejmów krajowych w klasie wyborców z miast i wsi zależy od pewnej sumy podatków bezpośrednich, ma być liczoną powyżej wskazana ogólna suma podatków”.

O powyższem rozporządzeniu ministeryalnem wiadomym został burmistrz miasta Wiednia z poleceniem trzymania się powyżej przytoczonej zasady przy układaniu listy wyborczej.

Sprawa ta byłaby uważaną w zwykłym czasie za dowód dobrych chęci ministerstwa, jak inaczej nawet trudno tłómaczyć sobie interpretację ducha ustawy w kierunku rozszerzającym prawa wyborcze. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że w ten sposób z tytułu podatkowego zostanie wprowadzonych do list wyborczych wielu bardzo obywateli dotychczas pozbawionych prawa wyborczego. Gdyby rzeczy takiej dokonał Giska et Cie byłaby ona przyjęta z wielkim zapałem, ale w dzisiejszych okolicznościach Niemcy starają się dowodzić, że rozporządzenie ministra narusza konstytucyę.

Być może iż hr. Hohenwarta miał na myśli przez rozszerzenie prawa wyborczego wprowadzić nowy żywioł do wyborów i tem samem zainteresować i pozyskać sobie znaczną liczbę wyborców; może...

w ten sposób spodziewa się przeprowadzenia łatwiejszego ludzi przychylnych kierunkowi obecnego gabinetu.

Dr Felder burmistrz Wiednia złożył w Radzie miejskiej z powodu powyższego okólnika następujące oświadczenie:

„Już w poniedziałek poczynione zostały stosowne zarządzenia, aby listy wyborcze złożone według ordynacji wyborczej sejmowej, o ile być może rychno przedstawione były namiestnikowi celem wydania właściwych kart legitymacyjnych. Kierował się on przekonaniem, że rozporządzenie ministeryalne wcale nie dotyczy i dotyczyć nie może list wyborczych wiedeńskich, ponieważ w rozstrzygającym §. 34 wiedeńskiego statutu gminnego wyrażenie „podatek bezpośredni” wcale nie jest użytem, tylko w przeciwnieństwie do ogólnego określenia używa się wielokrotnie wyrażenia „wysokość podatku” (Steuersatz) i stosownie do tego listy wyborcze gminne, układane podług przepisów §. 35 tegoż statutu, brały tylko pod uwagę wysokość podatku bez dodatków i w ten sposób po właściwych reklamacjach układane były.

„Nie można by też w przeciwnym razie odpowiedzialnie przepisać §. 25 ordynacji wyborczej sejmowej, że listy wyborcze do sejmów mają się układać według sprawdzonych przy ostatnich wyborach reprezentacyi gminnej listy wyborczej, gdyż istniejące prawne listy dla każdego oddzielnego okręgu wyborczego gminnego złożone są na zasadzie podatku bez dodatków, przy wliczeniu zaś ostatnich zupełnie inny rachunek byłby przyjęty czyli zupełnie nowe listy musiałby być układane.

„Przytem musi on ponownie zwrócić uwagę, że sprawozdanie i potwierdzenie list wyborczych oraz wyrażenie na ich podstawie uprawnionym wyborcom kart legitymacyjnych, przysługujące namiestnikowi na zasadzie ordynacji wyborczej sejmowej.”

Rada miejska w Wiedniu mając sobie przedstawione oba powyższe przytoczone dokumenta obradowała nad niemi.

Stendel postawił wniosek odesłania rozporządzenia hr. Hohenwarta do sekcji prawniczej dla zbadania jego zgodności z konstytucyą.

Suess wniósł dodatek do powyższego, aby sekcya prawnicza już we wtorek złożyła sprawozdanie. Lustkan d uderając na rząd powiada, że rozporządzenie ministra dąży do rozdwojenia obywateli, jest więc przeciwne liberalizmowi.

Ze zula k dowodził, że ministerstwo musi mieć jakieś specjalne cele, skoro konstytucyę zmienia w drodze rozporządzenia.

Löbllich oświadcza, że byłoby to ponizajcem dla opodatowanych, gdyby Rada chciała stawiać opozycyę rozporządzeniu ministeryalnemu.

Stendel powiada, że obywatele nie chcą żadnej łaski od ministerstwa, a rozszerzenie prawa wyborczego tylko wtedy przyjmą, gdy je prawo zaprowadzi.

Po dłuższej jeszcze dyskusyi w której wszyscy mówcy występowali przeciw rozporządzeniu hr. Hohenwarta przyjęto wotki Stendla i Suessa. — Tagespost, która wczoraj tyle mówiła o zgodzie Niemców ze Słowianami, powiada dziś, że rząd połączył się z żywiołami wstecznymi i że stanowczo występuje ciągle stronnictwo przeciw Niemcom, oraz doradza rządowi wstrzymanie się od wszelkiego udziału w wyborach, jeśli takowe mają istotnie wskazać przekonania ludności.

Wybory zajmują obecnie wszystkie dzienniki niemieckie; przepiezione są one powoływaniem do jednoci, ale jak słusznie powiada Warrens-Wochenschrift, to wezwanie „nie powinno się odnosić wyłącznie do Niemców lub Słowian. Ta jednoci, co ma jedną tylko narodowość obejmować, może jedynie służyć do wprowadzenia absolutyzmu. Lud austriacki nie ma wyboru, tylko albo przez zjednoczenie różnych narodowości otrzymał konstytucyę, albo też na jaki dziesiątek lat utracić system konstytucyjny.”

Odezwy wyborcze, które wydał Komitet centralny partyi wienokonstytucyjnej w Dolnej Austrii, o tem zapominają; są to odezwy zupełnie stronnictwe, które się powołują na fakta fałszywe i zmyślone. Starają się one przenieść ludność, wmawiając w nią, że wolność i konstytucyja są zagrożone, aby w ten sposób pociągnąć ją za sobą. Widocznie liczą na krótkość czasu do wyborów niepozwalając...

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK WIEDEŃSKI.

Kilka uwag o rozprawie karnej — forma oszustwa odpowiednia zycji społeczeństwu — uwagi Witwickiego — takt dany polskości — klasa ludzi szukających koniecznie zeteknien z arystokracją rodową — utsterki spostrzeżone w czasie rozprawy — przybycie Cesarza Wilhelma i Bismarka na ziemię austriacką — niemożliwość demonstracyi w Karlihteater — urodziny Cesarzki i dzień Napoleona w Paryżu — o wodociągach i ich źródłach — zamiar przedsiębiorstwa — kilka słów o głównem źródle 14 mil od Wiednia odległem.

Rozprawę karną, jaka się toczyła w ubiegłym tygodniu przed krótkimi sądownymi w Wiedniu, można śmiało nazwać przyczynkiem do historii rozwoju życia społecznego w ostatnich czasach. Stręśliście w dzienniku naszym na innym miejscu przebieg procesu „hr. Garnuchot” i „baronowej de la Garde.” Byłem przypadkiem świadkiem rozprawy sądowej i wyniosem takie z niej przekonanie, że forma oszustwa, ściśle jest zespoloną z smutnymi objawami życia społecznego w tem mieście. W Wiesbaden, w Heidelbergu, w Schwajcaryi również pełnili swe rzemiosło leca wśród innych zupełnie okoliczności. Ludzi takich, jak „Garnuchot” i „de la Garde,” których całe życie podpada ogólnemu pojęciu oszustwa, jest pełno na...

świecie, ale tylko w Wiedniu ludzie tacy mogli się obracać w tak zwanych „dobrych towarzystwach” i pod płaszczykiem swych rozległych stosunków i znajomości przez dłuższy czas od tyłu osób wyłudzać pieniądze. Przed laty czytałem w dziełach Witwickiego pełno trafnych spostrzeżeń o „odrazu” Francuzów i Francuzek, wdrujących po świecie, o nieznannej ich przeszłości, wpatwilej teraźniejszości i utrzymujących się li na mocy swego naziwiska francuskiego i znajomości języka Polaków,skiego. Witwicki ostrzega szczególnie Polaków, aby nie powieriali zbyt łatwo wernie wychowania swych dzieci takim ludziom niepewnego pochodzenia. Uwagi te przypomniałem sobie, ilekroć spotkałem z nazwiskiem „hr. Garnuchot,” które już samo przez się musi budzić podejrzenie, bo już samo przez się podobne nazwisko francuskie wątpię, aby istniało podobne nazwisko francuskie a zwłaszcza w herbarzu. Policya bańska wietrzy w „hr. Garnuchot” dawnego galernika francuskiego, który uciekłszy, przyjął to nazwisko, aby uskoczyć przed okiem policyi. W samej rzeczy „hr. Garnuchot” i pani „de la Garde,” jego towarzyszyca, którą sam okradł i oszukiwał, nie weszły napotykały na tak dobre przyjęcie, jakie znajdowali w pewnych kołach, szukających koniecznie zetknięcia się z wyższymi warstwami społeczeństwa. Wiem, że z pewną damą polską, dla której mam zbyt wielkie uszanowanie, aby jej nazwisko wymienić tam, gdzie jest mowa o ludziach w rodzaju p. Garnuchot i p. de la Garde, nie chciała przyjmować u siebie tej pary oszustów, co się wszędzie wprawiali chcą się zapoznać z arystokracją rodową. Istnieje atoli w Wiedniu liczna klasa lu-

dzi o zasługach nieznanym nikomu, z wielkimi majątkami, klasa ludzi, dla których ordery stanowią podzwęsk pod tytuły szlacheckie, baronostwo i hrabostwo. Ta klasa ludzi obok powozów z herbami, służby w liberych, szuka na gwałt znajomości w „wyższym świecie,” a tak, jak często fizyczne posiadanie jest lepszym aniżeli prawo do własności, owa nowopieczona szlachta pierwogazuje się dopiero wówczas bezpieczną w posiadaniu szlachectwa i ceni jego wartość, jeżeli się styka z szlachtą o starych herbach, z szlachtą rodową. Dla tej klasy ludzi pojawienie się takiego „hr. Garnuchot” i p. „de la Garde,” potomków starożytnych rodów francuskich, co szukali ich towarzystwa, było niejako manną dla błąkających się na puszczy. Zjadło pochodzi, że oskarżeni obracali się przeważnie w kołach arystokracji pieniężnej, uszczęśliwionej tak cennym nabytkiem swych salonów.

Kilka uwag powyższych uważaliśmy za potrzebne skreślić dla zrozumienia głównej cechy, jaką miała rozprawa karna w tygodniu ubiegłym. Przysłuchalem się na chwilę rozprawie, i uderzyło mnie niemile spostrzeżenie, że sąd wiedeński nie wyznaczył na przewodniczącego przy rozprawie sędzię wladającego biegle językiem francuskim. Wiem, że w takim razie bez tłómacza obejść się nie można, bo językiem urzędowym jest niemiecki, a trudno zresztą wymagać od wszystkich sędziów, od świadków i słuchaczy znajomości języka francuskiego; lecz nie odpowiadał smemu zadaniu przewodniczący, jeżeli nie rozumie oskarżonych, i do pyro przez sito tłumaczenia dowiaduje się o ich...

zestaniach. Pamiętam podobne rozprawy z oskarżonymi, obcej narodowości przed sądem krakowskim, gdzie sędziowie na oskarżonych znajomością ich języka zupełnie inne zrobili wrażenie, aniżeli sędziowie zmuszeni się ograniczać na słowach tłómacza.

Porucając tę sprawę i zastanawiając się nad wypadkami ubiegłego tygodnia na polu politycznem, do nie bardzo miłych dochodzimy spostrzeżeń. O soby, co były w Wels, Ischl, Salzburgu i Gastein w czasie przejazdu cesarza Niemieckiego i ks. Bismarka, opowiadają, że ludność z wielkim przyjmowała ich zapałem. W ogóle od czasu ostatniej wojny i zwycięskiego pochodu Niemiec po łanach francuskich, inny wiatr wieje między Niemcami austriackimi.

Każdemu młokosowi, któremu dusza się trzęsie ze strachu na widok żołnierza z bagnietem, zdaje się, że i on był pod Gravelotte, Mars-la-Tour i Sedan, że i jemu się należy część wawrzynów krwawo zdobytych. „We Francyi dowiedliśmy naszej sily” z tym frazesem można się bardzo często spotykać w rozmowie z Niemcami austriackimi, a myśl głębszości z Niemcami coraz głębsze zapuszcza korzenie między ludnością niemiecko-austriacką. Spostrzeżenie to uderza mnie dopiero od kilku tygodni. Prócz tego wszystko już zaczyna się obracać około idei rasowej. Kilka dni temu w Karlihteater przyszło do szalonej demonstracyi przeciw Czechom, kiedy jeden z aktorów wyrzekł słowa w sztuce ludowej „Czesi nas nigdy nie kochali” — cały teatr zgromadził od oklasków.

Urodziny cesarskie przechodzą w Wiedniu już...

pełnie spokojnie; cała uroczystość się ogranicza na paradzie wojskowej i odpiewaniu Mszy św. w kościołach. Inaczej się rzecz miała z urodzinami Napoleonskimi, które prawie równocześnie przypadły. Dla Paryża był to dzień świąteczny, dla świata dyplomatycznego pewnego rodzaju akcya polityczna. Napoleon trząsł Europę; w Wiedniu nie widać w kościele Sgo Szezana w dniu urodzin Cesarza austriackiego żadnego z przedstawicieli obcych mocarstw. Nikt tego po nich nie wymaga, nikt na to nie zważa.

Z gałgi wysokiej polityki zstępujemy znowu na pole zwykłych ziemskich rzeczy. Pisałem już tyle o turach wodociągowych; tyle o nich czytałem i słyszałem, że ciekawo byłem poznać źródło, z jakiego czerpią i sprowadzają wodę do rzecznicy. Projekt zaopatrzania Wiednia w potrzebną wodę do picia odznacza się niezwykłą śmiałością. W nowych czasach, kiedy ludzie krają góry i przez nie koleje przeprowadzają, kiedy w Rosyi cała ludność z miejsca na miejsce przemieszcza, podobne objawy sily ludzkiej, jak sprowadzenie wody z odległości 14 mil, już straciły wszelki pozór cudotworu. Udałem się na miejsce, kiedy woda owa tryska. Z Payerbachu, stacyi przed Semeringiem, jedzie się do Reichenau, zakładu kąpielowego, a ztamtąd prowadzi przełiczna droga między górami i skałami tuż nad rwiącym strumieniem zwanym Schwarzwau, tak żywo przypominającym nasz Dunajec pod Pionianami, 1/4 mil od Reichenau spotykamy się z źródłem tak zwanem Kaiserbrunnen. Woda z źródła tego wybucha z ogromną gwałtownością, roztaaczając około siebie całe masy szumu i piany. Z źródła...

jęca na ściśle badanie przedmiotu, i mają nadzieję, że przy pomocy namiętowanego krzyku, bez potrzeby dowodzenia złych zamiarów rządu, potrafią wziąć górę.

Partya katolicka również nie wyczuje, a Komitet centralny katolicki w Dolnej Austrii, rozstał okólnik celem zebrania odpowiednich danych do rozpoczęcia agitacji wyborczej.

W Gradcu i Lincu potworzyły się również komitety centralne dla kierowania wyborami.

Królestwo Polskie.

Moskowskija wiadomości otrzymały ważne doniesienia pod względem usiłowań generała Potopowa o ułatwienie Rosyanom nabywania dóbr w prowincjach zabranych. Dziennik ten pisze:

Na przedstawienie generał-gubernatora wileńskiego, ustanowiona została w ostatnich miesiącach komisja dla zatwierdzenia różnych kwestyi dotyczących rozszerzenia rosyjskiej własności ziemskiej w prowincjach zachodnich, które to rozszerzenie w raporcie generał-gubernatora z jego trzyletniego zarządu, uznane jest za potrzebujące energicznych środków. W sprawozdaniu tem między innymi powiedziano także, iż dopóki nabywającym majątki ziemskie nie zostanie otwarty łatwy i obszerny kredyt, dopóty nie można spodziewać się pomyślnego szerzenia się rosyjskiej własności ziemskiej. Kredyt miejscowy, w skutek różnych okoliczności jest bardzo ograniczony i do najwyższego stopnia niekorzystny. „Towarzystwo wzajemnego kredytu ziemskiego”, którego wyznaczono sumę 5,000,000 rubli dla wspierania osób pochodzenia rosyjskiego w nabywaniu własności ziemskiej, według słów generał-gubernatora, spełnia swe zadanie w sposób najzupełniej niezadawalający. Pożyczki przez bank ten udzielane są zbyt szczerpie, a sposób szacowania dóbr niezadawalający. Od początku swych czynności do roku 1871 „Towarzystwo wzajemnego kredytu ziemskiego” udzieliło na zastaw 92,313 dziesięcin gruntu w guberniach Wileńskiej, Kowieńskiej, Grodzieńskiej i Mińskiej, tylko 54 pożyczki na ogólną sumę 667,800 rubli; a przytem większa liczba tych, co otrzymali pożyczki, należała do pierwotnych mieszkańców kraju, nie zaś do nowych rosyjskich nabywców dóbr. Warunki stawiane przez Towarzystwo są mianowicie dla niebogatych nabywców niekorzystne. Generał-gubernator uważa za konieczne, aby rząd sam wspierał nabywających majątki, nie cofając się przed żadnymi stratami jakiby pociągnął za sobą dalszy rozwój tych tak ważnych interesów; straty te zostaną wynagrodzone w najbliższej przyszłości przez postawienie kraju w stanie zadawalający i podwyższenie jego dobrobytu.

Postanowieniem cesarskim z 3go lipca upoważniono udzielanie pożyczek przez towarzystwo kredytowe w Królestwie Polskiem na osady włościańskie, zawierające w sobie przeszło 90 morgów, i mające hypoteki gubernialne. W razie sprzedania za długi towarzystwu tych osad, względem nich nie powinny być zachowane ograniczenia, istniejące obecnie dla sprzedaży gruntów włościańskich w ogólnosci.

W Wilnie umarła z cholery żona generał-gubernatora Potopowa.

Rosya.

Pskowskie ziemstwo poniosło ogromne straty ponieważ kasjer ziemstwa książę Szachowski okradł je na sumę około 12 tysięcy rubl. Już od pewnego czasu zaczęły się pokazywać pewne niedokładności w rachunkach; ziemstwo jednakże mając zupełne zaufanie do ks. Szachowskiego starało się tylko otrząść od niego pewne objaśnienia. Gdy wszakże objaśnień nie było danych, ani suma 2000 r. podniesiona na rzecz ziemstwa do kasy nie wpływała, musiało ziemstwo zająć się przejrzeniem papierów i ksiąg kasowych, przy czem okazał się jeden czek podobiony na sumę 3000 rubli, oraz zabrakło wielu sum przychodzących na ręce ks. Szachowskiego, a wnoszonych po części lub wcale niewnoszonych do kasy. Ziemstwo obecnie rozbiło tę sprawę, i zgodziło się wnieść do senatu podanie o postawienie Księgia w stan oskarżenia, oraz sumę brakującą w kasie zapisać na rachunek ziemstwa.

Z tego powodu Petersburskija Wiadomości piszą: Sam fakt przestępstwa nie przedawia nie nadzwyczajnego. Nawyknięcie do uważania wszelkich sum powierzonych z urzędu za własny majątek, oddawna w Rosyi przeszło w zwyczaj; a przejdzie jeszcze lat wiele, i wydanych będzie wiele wyroków, zanim fakta podobnego rodzaju można będzie uważać jako nienormalne zjawiska społeczne.

Wydane zostało rozporządzenie, mocą którego miasto Petersburg zostaje wyłączone z gubernii petersburskiej, i prezydentowi miasta nadają się przywileje gubernatora wraz z nacelnictwem policyi. Urząd oberpolicmajstra zostaje zniesiony, a biura jego przechodzą pod bezpośredni zarząd gubernatora Petersburga czyli naczelnika miasta jak się urzędowo będzie tytułował. Naczelnik miasta, i jego zastępca będą mianowani przez rząd. Zmiana niniejsza w administracji zaprowadza się w rodzaju próby na trzy lata.

— Rząd rosyjski użył zamierza Döllingera za środek oderwania katolików unitów greckich od związku z Rzymem. W tym celu przybył temi dniami do Monachium opat z Szaby w Besarabii Hieronim z polecenia metropolity kijowskiego, i udał się, jak donosi Gaz. Augsburgska, do Futzing, aby się porozumieć z Döllingerm względem „istoty i celów oporu katolickiego przeciw dogmatycznemu papizmowi.” Opat ten uczeń niegdyś uniwersytetu dorpackiego posiada język niemiecki, i jak rzeczonemu dziennikowi, „rostał się z Dr. Döllingerm pod wpływem najlepszych wrażeń.”

Francya.

Podaliśmy w kolei numerów pisma naszego dokumenta odczytane przed sądem wojennym w Wersalu w sprawie oskarżonych o należenie do Komuny paryskiej i Komitetu centralnego, czego wynikiem, jak wiadomo, był paromiesięczny rokosz Paryża, przytłumiony w końcu okupem strumieni krwi. Dokumenta wspomniane stanowią podstawę oskarżenia. Niepodobna byłoby nam podawać szczegółów przesłuchania pojedynczych oskarżonych przez sąd wojenny, obfitość bowiem dokumentu nie dałaby się pomieścić w ramach pisma nie tej tylko sprawie poświęconego. Zamieszczać przeto będziemy jak dotąd tylko najważniejsze fakta owego przesłuchania w skróceniu telegraficznem.

Zatrzymamy się jednak nad fizyjonomicznym posiadaniem inauguracyjnego ow ważny polityczny proces. Oskarżonych stawilo się na tem posiadzeniu siedmiastu. Oskarżony Lisbonne, nie mógł z powodu choroby być obecnym odczytaniu podanych poprzednio przez nas dokumentów. Na żądanie komisarza rządowego, sprawa jego która nie stanowi o tyle części oskarżenia, iżby kępowała obronę, została odłączona.

Po odczytaniu rozmaitych dokumentów, adwokat p. Gatinneau stawia wniosek, aby przez wzgląd na spójność oskarżenia, wniesionego przeciw Ferrému i towarzyszom, rada zezwoliła na swobodne porozumiewanie się oskarżonych między sobą, oraz z swymi obrońcami razem lub pojedynczo.

Adwokat kładzie nacisk na fakt, że ważny dokument procesu, raport szczegółowy ogłoszony został przed posłuchaniem przez kilka dzienników, i to zanim udzielony został obrońcom, naruszając tym sposobem ustawę, wzbraniającą ogłaszania dokumentów, zanim odczytane zostały na posiedzeniu.

Sąd po odbytej naradzie i stosownie do wniosku komisarza rządowego oświadcza, iż nie przychylił się do uczynionej przez obrońcę Gatinneau propozycyi, aby oskarżeni mogli się z sobą porozumiewać.

Komisarz rządowy p. Gaveau, odczytawszy ogólne sprawozdanie, rzekł, iż praca ta jest dziełem tego, który pierwotnie miał zasiadać na posiedzeniu, lecz on je przyjmuje za swoje, zgadzając się w zupełności z jego osnową i dzieląc uczucia wyrażone pod względem okropności, jakich się dopuszczała Komuna i prosi sąd z tą samą energią, jaką napotkał w ogólnym sprawozdaniu, o surowe ukaranie — w imię patriotyzmu — podobnych zbrodni.

Podczas odczytania dokumentów, oskarżeni uśmiechali się.

„Po tak pochlebnem świadectwie pochodzącem tak z wysoka, nie dodam ani słowa, jakbym się bowiem osłabił jego doniosłości, lecz tego minister nie powiedział, że obdarzył nas najpiękniejszą nagrodą narodową, do jakiej mogliśmy aspirować, proponując nam: korpusowi ochotników, wstąpić do regularnej armii. Trzeba było ważnych powodów, abymy odmówili zaszczytu, jaki nam uczyniono; lecz przybywszy jako zuwawia papiescy, nie przywłaszczamy sobie prawa dawania w zastaw naszej wolności, ani wprowadzania do armii mundurów, który nie sami tylko nosimy; prosilem przeto o zupełne rozpuszczenie legii.

„Wróćcie do waszych domów, lecz zadanie wasze nie skończone. Walczyliście obok siebie na kilku polach bitew. Pamiętajcie, że krew przelana jest silniejszym węzłem niż wszelkie przysięgi; a jeżeli Francya zawezwie jeszcze poświęcenia swych dzieci, staniecie tu wszyscy na pierwsze hasło. Minister liczy na to, a ja jestem tego pewny.

„Do widzenia drodzy koleży! Z sercem głęboko wzruszonym rozłączam się z wami; nie zrywa się bezkarnie jedynastoletniego stosunku, gdzie wszystko było wspólnie: radość, boleść i ofiary. Niedajmy się przycygnąć! Pozostaję nam dwie wielkie rzeczy: wiara w naszą sprawę, która jest sprawą kościoła i Francyi, i nadzieja triumfu. Pozostańmy godnymi naszej sprawy, a Bóg da nam zwycięstwo.”

(podp.) Charette.

czyta on uważnie dziennik, podczas gdy p. Gaveau odczytywał protokoły.

Billoray, pochodzenia włoskiego, piękna ma twarz, bladą i znaczącą z blond włosami. Jest wysokiego wzrostu i zachowanie się poważnie.

Jourde jest wysoki i chudy, blond jego broda źle utrzymana, włosy nieuczesane, nadają cechę pospolitości jego kościejkiej figurze.

Karol Lullier, wszedł na posłuchanie z ręką za kamizelką w postawie napoleńskiej. Ma on paletot kawowego koloru na czarnym ubraniu. Odpowiada głosem silnym na zapytanie prezesa co do jego staun:

„Oficer marynarki, zawsze w czynnej służbie”. Pascal Grousset, starannie czarno ubrany w fioletowych rękawiczkach, z wielkimi czarnymi oczyma, ma minę elegancką, chociaż znużoną. Policzki jego mocno wystają, oczy są zapadnięte, na twarzy jego maluje się smutek i w całym wyrazie melancholia.

Wiktor Clément, pochyło się trzymający, ma szerokie ramiona, wielkie uszy, usta bardzo szerokie, twarz całkiem niezrastającą, chociaż bardzo dojrzałą.

Champy nie zdaje się mieć więcej nad lat 26, ma gęste obfite włosy, czarne rzęśiste wasy, wielkie czarne poruszające się żywo pod obszernymi łukami brwi; cała jego postać znamionuje łagodność.

Dr Rastoul nie ma nic odznaczającego. Jest cichy i spokojny.

P. Dupont (de Bussac) obrońca Réyera, opierając się na tem, że stan obłączenia nie jest prawie zaprowadzony, że zarządzony został przez cesarstwo w interesie zachowawczym i nie został Zgromadzeniu do zatwierdzenia przedłożony, twierdzi, że sąd wojenny, nie ma prawa sądzić osób cywilnych, a nawet niemiałby prawa sądzić wojskowych.

Komisarz rządowy zbliżył to twierdzenie, na co p. Dupont odpowiada i upływa godzina, w końcu której 3ci sąd wojenny uznaje swą kompetencję.

— Według wiadomości, którą l'Univers podaje, rozbrojenie legii zachodniej odbyło się 12go b. m., a w dniu następnym w niedzielę cała legia, oficerowie i żołnierze, byli bez broni obecni na mszy odprawionej w kaplicy seminarjum.

Po mszy na rozkaz generała, legia utworzyła czworokąt wzdłuż seminarjum, i generał Charette otoczony przez wszystkich oficerów legii odczytał glosem silnym i wzruszonym następujący rozkaz dzienny, pochodzący od ministra wojny generała Cissey:

„Oficerowie, podoficerowie i żołnierze!

„W chwili, gdy Francya najechną i przyciśniętą została brzemieniem nieszczęść, nie wahałście się iść jej w pomoc waszem ramieniem, waszem sercem i najlepszą krwią waszą. Wszędzie, gdzie walczyła szlachetna legia wasza, szczególnie w Cercottes, w Brou, w Conluniers, w Palmy i w Mans, odznaczyła się przedewszystkiem zapałem wobec nieprzyjaciela, karnością i wyborem duchem. Rozwinięła szlachetną odwagę, przynoszącą wam największy zaszczyt, równie jak walecznemu generałowi Charette, waszemu dowódcy i przewodnikowi. Armia dziękuję wam za to przez moje usta. Legia ochotnicza zachodnia zostanie rozpuszczona, lecz wasze serca z wami zostaniemy, pewny jestem, że Francya zawsze będzie mogła liczyć na poświęcenie wasze przeciw nieprzyjacielowi zewnętrznemu i wewnętrznemu.”

(podp.) Generał Cissey.

Generał Charette przemówił po odczytaniu powyższego rozkazu w tych słowach:

„Po tak pochlebnem świadectwie pochodzącem tak z wysoka, nie dodam ani słowa, jakbym się bowiem osłabił jego doniosłości, lecz tego minister nie powiedział, że obdarzył nas najpiękniejszą nagrodą narodową, do jakiej mogliśmy aspirować, proponując nam: korpusowi ochotników, wstąpić do regularnej armii. Trzeba było ważnych powodów, abymy odmówili zaszczytu, jaki nam uczyniono; lecz przybywszy jako zuwawia papiescy, nie przywłaszczamy sobie prawa dawania w zastaw naszej wolności, ani wprowadzania do armii mundurów, który nie sami tylko nosimy; prosilem przeto o zupełne rozpuszczenie legii.

„Wróćcie do waszych domów, lecz zadanie wasze nie skończone. Walczyliście obok siebie na kilku polach bitew. Pamiętajcie, że krew przelana jest silniejszym węzłem niż wszelkie przysięgi; a jeżeli Francya zawezwie jeszcze poświęcenia swych dzieci, staniecie tu wszyscy na pierwsze hasło. Minister liczy na to, a ja jestem tego pewny.

„Do widzenia drodzy koleży! Z sercem głęboko wzruszonym rozłączam się z wami; nie zrywa się bezkarnie jedynastoletniego stosunku, gdzie wszystko było wspólnie: radość, boleść i ofiary. Niedajmy się przycygnąć! Pozostaję nam dwie wielkie rzeczy: wiara w naszą sprawę, która jest sprawą kościoła i Francyi, i nadzieja triumfu. Pozostańmy godnymi naszej sprawy, a Bóg da nam zwycięstwo.”

(podp.) Charette.

— Alzaccyjscy zamieszkałi w Nowym Jorku otworili subskrypcyę na szpadę honorową dla jenu. Ulricha wraz z obrazem rysunkowym przedstawiającym herby wszystkich większych i mniejszych miast Alzacyi. Na składkę zebrano 6000 franków. Dwa te podarki rzadkiej piękności będąc udziałem artystów francuskich zamieszkałych w Nowym Jorku, złożył obrońcy Strasburga p. Fryderyk Guillardetowi z następującym listem:

Generale! Alzaccyjscy zamieszkałi w Nowym Jorku, którzy są i pozostaną wiecześnie wiernymi Francuzami, postanowili złożyć ci świadectwo swej wdzięczności za świetną obronę Strasburga, przez wręczenie szpady honorowej mającej przypominać ci, jaką dzierżyłeś w żelaznej swej prawicy.

Otwarto subskrypcyę pod kierunkiem p. Hortwenglera przewodniczącego komitetu, wnet też pokrytą została podpisami całej ludności francuskiej, która się z zapałem przylżyła do inicjatywy współrodaków z Alzacyi.

Ludność ta, z którą od lat 30 jestem w ciągłych stosunkach, jako redaktor naczelny i korespondent dziennika Courrier des Etats Unis, zaszczyciła mnie poleceniem, abym ją wobec Ciebie, generale zastąpił i złożył Ci w jej imieniu broń narodową, którą raczysz przyjąć.

Dopełniam tego mandatu prosząc cię o wolność dołączenia mego osobistego hołdu do hołdu moich rodaków z zamorza, których jestem słabym tłumaczem.

Paryż 16 sierpnia. F. Gaillardet.

Generał Ulrich odpowiedział następującym listem: Drogie panie! Ta przeliczna szpada, ta wspaniała dedykacja kaligraficzna, którą złożyłeś mi, była największą nagrodą, jaką mogłem otrzymać za usiłowania niestety bezowocne, jakie czynilem w nadziei zachowania Strasburga dla Francyi. Bóg był przeciw nam; mieliśmy uleść nieszczęśliwie.

Nasi współrodacy wielkiej Rzeczypospolitej zrozumieli, jaką musiała być gorzka moich myśli, i przysłałi mi świadectwo swej sympatyi. Świadectwo to nabywa w oczach moich większą wartość, skoro mi je składasz Pan, który na swoim stanowisku walki zawsze trzymałeś tak wysoko imię i barwy Francyi.

Z głęboką wdzięcznością przyjmuję tę szpadę, którą tworzy nowy węzeł między mną a Alzacyą. Zająm o miejsce obok honorowego dyplomu obywatelstwa Strasburga, który mi był przyznany i niewyjdzie z swej pochwy aż w ten dzień, w którym będziemy usłuszać odzyskać nasze bratnie prowincje, zmuszając wielkiem zwycięstwem nasze upokorzenia.

Przyjmij... H. Urych.

— Znany publicysta Franciszek Sarcey tak się wyraża w Gaulois, o kwestyi robotniczej i wpływie Internationala odpowiadając na artykuł Emila Montégut o tym samym przedmiocie:

Co o tem mówisz? i czy nie znajdujesz słusznymi tych strasznych słów, jakimi się kończy ten fakt, pełen groźnych niebezpieczeństw: „po zielonych świętkach 1871 nie może już być pokój ani zgody pomiędzy robotnikami Francyi a tymi, którzy sobie przywłaszczają ich produkta.”

Ci, co sobie przywłaszczają ich produkta, to rozumiecie, to ty, to ja, to my, to całe mieszczaństwo. I cóż mamy czynić naprzeciw tym strasliwym ewentualnościom.

Niestety! ja nic nie wiem. Miałem myśl podjąć ten fakt, zbliżyć jego twierdzenia paragraf po paragrafie w języku najjaśniejszym i najżywszym, jaki bym mógł znaleźć...

Lecz — na co? Nie będę czytał tylko przez mieszczań, którzy już są mego zdania.

Ich pismo (International) rozszerza się w milionie egzemplarzy; moje broszury sprzedają się zaledwie czterzy tysiące. Oni odzywają się do namigności i to do najgorszych.

Jabym przemawiał tylko do rozumu. Będę polity.

A przecież trzeba coś zrobić. Nie bowiem nie będzie skończono, gdy rozstrzelamy kilku z oskarżonych i wysłamy na wygnanie wielu z nich. Jakże ciemna przyszłość! i jakże zniechęcająca!

— Wiadomy wniosek hr. Chambrun postawiony w Zgromadzeniu narodowym 17go sierpnia co do rewizyi konstytucyi prowizorycznej, brzmi następująco:

„Zgromadzenie narodowe. Zważywszy, że, aby odpowiedzieć życzeniom kraju, i zaspokoić najważniejsze interesa pracy i kredytu, potrzeba dać nowe rękojmie trwałości i ustalenia ustanowionemu rządowi prowizorycznemu: postanawia:

Art. I. Naczelnik władzy wykonawczej sprawować będzie pod tytułem prezydenta Rzeczypospolitej czynności, które mu zostały powierzone aktem 17go stycznia r. b. Władza i tytuł jest mu przyznany w warunkach paktu w Bordeaux zawartego.

Art. II. Godność, na jaką jest wnieiony naczelnik władzy wykonawczej przez zgromadzenie najwyższe, jest jedyną zmianą tak co do tekstu, jak co do ducha w pomienionym pakcie z Bordeaux,

który jest potwierdzony, odnowiony i zagwarantowany bez żadnego ograniczenia co do trwania władzy. Nie będzie można od niego odstąpić w przyszłości prócz tylko przez ustanowienie rządu stałego i to według orzeczeń art. 3.

Art. III. Zgromadzenie narodowe najswobodniej wybrane z wszelkich zgromadzeń francuskich, przejmując się przykładami, jakich mu dostarczają jego poprzednicy, mianowicie z lat 1789, 1790, 1791 i 1848 nie rozdzieli się, zanim nie dopełni mandatu powierzonego sobie przez powszechne głosowanie i nie utrwali w sposób stanowczy przeznaczeń, wielkości i pomyślności ojczyzny przez rozbiór uchwał i ogłaszanie konstytucyi francuskiej.

Art. IV. Prezydent Rzeczypospolitej ma polecone ogłoszenie ustaw.

Nadzoruje i zapewnia ich wykonanie. Przedstawia projekta de ustaw Zgromadzeniu narodowemu, ma projektować w ustawie finansowej o trzymiesięc pensyą oznaczoną w ustawie finansowej.

Art. V. Przewodniczy w radzie ministrów, której mianuje i odwołuje członków.

Art. VI. Agenci dyplomatyczni, dowódcy armij lądowych i morskich i wszyscy urzędnicy i władcy wyższego rzędu zostają mianowani lub odwoływani na radzie ministrów.

Art. VII. Wszystkie akta władzy wykonawczej muszą być podpisane przez jednego z ministrów.

Art. VIII. Prezydent Rzeczypospolitej może naznaczyć w radzie ministrów wiceprezydenta.

W razie nieobecności lub przeskody wiceprezydent zastępuje go w jego czynnościach i w przewodnictwie rady ministrów.

Art. IX. Rada ministrów jest solidarnie i niepodzielnie odpowiedzialną Zgromadzeniu narodowemu.

Hr. Chambrun,

Członek Zgromadzenia narodowego.

— Członek lewej strony Izby, p. Eymard Dupernay, deputowany Izery, ma postawić następującą poprawkę do wniosku Riveta:

Art. 1. Zgromadzenie narodowe chcąc ochronić kraj od trudności i niebezpieczeństw stanu prowizorycznego, którego skróciło nie było w jego mocy, oświadcza, że ogranicza swój mandat do kwestyi budżetowych, do środków tyjących się traktatu pokoju, do reorganizacji armii i wyrobienia ustawy wyborczej, że przeto 1go maja r. p. najdalej ustąpi konstytucyjnemu.

Art. 2. Aż do tego czasu, a nawet aż do ogłoszenia konstytucyi, jeżeli przyszłe Zgromadzenie nie postanowi inaczej, p. Thiers wykonywać będzie swą władzę (dalej jak art. 1 wniosku Riveta).

Art. 3. W razie dymisji, zgony lub innej przeskody, prezes Zgromadzenia narodowego ipso facto obejmuje tę samą władzę.

Art. 4. Prezydent rzeczypospolitej bierze udział, kiedy to uzna za stosowne, w rozprawach Zgromadzenia, ku potrzebie polityki ogólnej, którą kieruje i za którą odpowiada. W Zgromadzeniu zwykłe go ministrowie przedstawiają.

Reszta według wniosku Riveta.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 sierpnia. Przybyła do Krakowa jechał i strzeżył w związku na ćwiczenia mające się odbywać.

— Namiestnik hr. Agenor Góluchowski wyjechał w sobotę na kilka dni do dóbr swoich Skaly.

— Wczoraj w ogrodzie Strzeleckim orkiestra wojskowa jednami sobie częste oklaski, a osobliwie kapelmistrz jej, który solami na trąbce zachwycał słuchaczy.

— Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na potrzebie pozbycia się zagranicznych zaszytów dla dzieci do ćwiczeń w pisanii, zeszyty te bowiem miały na sobie napisy albo obce albo co gorsza polskie z grubymi błędami języka i pisowni. Dziecko nawykłe wierzyć w każde drukowane słowo chwycyło łatwo błędy i balauncio sobie umysł. Nareszcie podjął się nakładu zaszytów czyli kajetek polskich p. Z. J. Wywiakowski, właściciel składu materialny piśmiennych, i porozumiewa się z nauczycielami szkół publicznych, przyposabia na otwarcie szkół kajetek różnego rodzaju liniowych i nielinowych, z podkładkami, z napisami i okładkami ozdobnymi.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał w darze od p. Karola Holcera (z Bud pod Rzeszowem), wielki, ozdobny i sztuczny zamek z 17go wieku, piękną zabawkę starożytnych wyrobów słusarskich.

— Zapowiedziana na wczoraj zabawa ogrodowa w Wieliczce połączona ze zwiedzeniem salin i ogniami sztucznymi na korzyść ochronki miejscowej zostającej pod opieką hr. Agenorowej Góluchowskiej, odłożona została z powodu niepogody do najbliższej niedzieli.

— W sobotę umarł Andrzej Kurkiewicz rzemieślnik tutejszy, licząc lat 42. Obeszany nie tylko z zawodem swoim, ale i z handlem wółw, prowadził rzemieślniczo swoje na rozleglejsze rozmiary. Pierwszy on w mieście naszym opuściwszy jatki, urządził sklep dla towaru szwedzkiego z marmurowymi stołami. Za poprzedniej kadencji był radcą miejskim, lecz po trzech latach wylosowany został.

— W sobotę umarł Andrzej Kurkiewicz rzemieślnik tutejszy, licząc lat 42. Obeszany nie tylko z zawodem swoim, ale i z handlem wółw, prowadził rzemieślniczo swoje na rozleglejsze rozmiary. Pierwszy on w mieście naszym opuściwszy jatki, urządził sklep dla towaru szwedzkiego z marmurowymi stołami. Za poprzedniej kadencji był radcą miejskim, lecz po trzech latach wylosowany został.

— W sobotę umarł Andrzej Kurkiewicz rzemieślnik tutejszy, licząc lat 42. Obeszany nie tylko z zawodem swoim, ale i z handlem wółw, prowadził rzemieślniczo swoje na rozleglejsze rozmiary. Pierwszy on w mieście naszym opuściwszy jatki, urządził sklep dla towaru szwedzkiego z marmurowymi stołami. Za poprzedniej kadencji był radcą miejskim, lecz po trzech latach wylosowany został.

tego, na pozór tak małego, wybucha codziennie 200.000 wiaader wody rzadkiej czystości i dobroci. Wodę tę ujmują w rury żelazne, i przez skały i góry prowadzą ją do Wiednia. W tym celu wycięto, złożone z oddziałów inżynierii i pionierów, za pomocą dynamitu rozszadza skały tu i owdzie w długości 40 sążni dla założenia po drodze z Kaiserbrunnen do Wiednia kilka wielkich rezerwarów wodnych. Wodę z Kaiserbrunnen pędzą za pomocą kary, a rury już powkładano do skał aż do Wiener Neustadt. Za parę lat cała ta praca obrzyma będzie skończoną tak, iż Wiedeń otrzyma „ludzką” wodę do picia.

ZAMEK KRAKOWSKI i Sukiennice

w roku 1798

(z Notat ówczesnego Mieszczanina krakowskiego).

„Ledwie człowiekowi z żalu serce nie pęknie, patrząc na tę ruinę, jaką rozpoczęto robić w Pałacu królewskim, przeznaczając go na lazaret, o mutatio rerum. Krzyżowano na Francuzów, że zruinowali pałace swych królów, chociaż to robił młotów w szale rozkładanych namigności; jakimże mianem trzeba by dziś nazwać tych, którzy z rozwągi i flegmą uzupełniają ten czyn wandalizmu nad zwyciężonym krajem. — Gdyby tylko rozważyli, że to tyłowiekowa świątynia pomazańców boskich, a jużby się jej dotknąć nie powinni. Tatarom, dla ich ciemnoty, przebaczy historia zniszczenie Krakowa, ale narodowi mieniacemu się być ucywilizowanym nigdy tego przebaczyć nie może i nie powinna. Gdyby tylko przypomnieć sobie chcieli burzyciele, że matki ich Cesarzów tu się rodziły, że córki tychże tu swój żywot pędziły, tu umierały, i w tych tu grobach spoczywają, a jużby uszanować te mury powinni. Uwiężmy w sercu żal, boleść i gniew; a jak ów ptak bezsilny, krążąc w powietrzu nad swem gniazdem złośliwą ręką despotem, śledzi, co się z niem stało, tak i ja obchodząc ten gród królewski, śledzę, co się w nim dzieje w tej dobie.

Widząc stopy cegieł, zalegających dziedziniec zamkowy i wykopane w nim dwa obszerne doły przechowujące gazzone wapno, myślałem sobie, może będą co przemurowywać, albo też co naprawiać, — lecz skorom wszedł na drugie piętro, i wszedł do ostatniej sali, od strony Stradomka, gdyż tam zaczęto dzieło spustoszenia, przekonałem się dopiero, że to nie naprawa ale najprostsze zburzenie i niszczenie. Od czegoż zaczęto ruiny? oto z sali poselskiej wypinają artystycznie wypracowaną starożytną powałę, w której ze środka każdej kwadratowej ramy wyglądają głowy mądrych starców, walecznych rycerzy, świętobliwych duchownych, a wszystkie jakby żyły w swoich starożytnych ubraniach. W napadzie Szwedów, ogień niszczący cały zamek, wstrząsnął się przed tą salą, i zostawił ją niekniętą; myśleliśmy, że to dla nas Bóg choć tę pię-

miątkę zachowuje, lecz okazało się, że ogień wstrzymał zniszczenie dla pohażbienia tylko nieumiejącej znanować tej starożytnej naszej pamiętki. Przed wieki odczwać się miała jedna z tych głów do Zygmunta Augusta „Auguste! judica iuste, o czemuż dzisiaj milczycie, i nieodezwiecie się która „Hodie mihi cras tibi.” Możeby to napomnienie ocalić przynajmniej mogło tego białego orła w środku powalę mieszczańskiego, aby w tej złej i nieszczęśliwej godzinie, aleciał, i okrzył was znów kiedy opiekunczemi skrzydły, pod które przez tyle wieków tuliły się w napadach barbarzyńskich sąsiednie ludy.

Po tygodniu znowu zwiedzałem Zamek, już prawie zniknął ślad Poselskiej izby: zamurowana okna, salę tę podzielono na trzy oddzielne izby — tak, że całe to przemurowanie niszczyło zupełnie ślad i urok dawnej świątyni tego grodu.

Teraz zaczynają burzyć izby, w których przemnie szkiwała Jadwiga. Cóż tu dodać, czemu się dziwić, kiedy też nawet nie przepuszczono i kaplicy zamkowej, w której wszystkie szkatułkary grubo złożone, a trudno sobie nawet wytknąć powód — chyba tylko to, iż gdziekolwiek były wyrobione Orły i Pogonie — kiedy też, powtarzam, i tę kaplicę wewnątrz grabo wybielono, nie do oczyszczenia. Kaplica, ten przybytek Boski, zniszczona, zrujnowana i to przez te samej religii wandalów, czyż to nie woła o pomstę do Boga?

Wszedłszy z Zamku w przechodzie do domu przez Sukiennice zastanawiałem się, jakim też sposobem były oświecone, i rozważywszy okładnie, przekonaany jestem, iż to okryte okna nad każdą

prawie bramą do teraźniejszych sklepów wiodąca, były w tym celu przy budowie tego gmachu porobione — gdyż do jakiegoż innego celu mogły być użyteczne? — a że razem powstać musiały, najoczywistszym dowodem jednakowa ich wielkość i oprawa kamienna. Dziś znowu wszystkie w tym kurytarzu, iż go tak zowią, jedne są widocznie późniejszemu zamurowane, drugie zaś zaciemnione dachami od domków dostawionych do murów sukiennicznych, które to Sukiennice, według wszelkiego prawdopodobieństwa, były pierwotnie składem ogólnym na towary z miast hanzeatyckich sprawozdane, i jak się zdaje na ten użytek w tak wielkiej długości, gdyż 180 łokci wynoszącej wymirowane. Ze zaś na piętře tego budynku, do którego wchód główny jest od ulicy Brackiej, znajduje się obszerna sala z podłóżkami oknami, już po większej części zamurowanymi, lub też zasłonionymi przez przystawki od zewnątrz do murów sukiennicznych dostawione, to znowu naprowadza na myśl, iż ta sala, gdy jeszcze opatrzona była dachem oknami, a do której wchodu żadnego nie było z wewnątrz, iż ta sala była przeznaczoną na zgromadzenia ludowe dla jakich wspólnych narad lub zabaw, pomieścić bowiem może od 4000 do 5000 osób. Do sali tej prowadzą schody kamienne z wewnątrz od Brackiej ulicy, i do dziś dnia jest brama wchodowa na piętře, okuta w kwadraciki, a w każdym jest Orzeł Piastowski. 1)

— Dorózkarze nasi czy wydarli się z przepisanj libery a nowj nie sprawiają sobie, czy też nie chcą się odróżnić przez część dla równoprawnienia od wózników wózków żydowskich, ale odzieją swoją wcale nie wskazują, że należą do służby publicznej. Nie inaczej rzekł się ma z wóznikami omnibusów, którzy są jak się zdaje, ochotnikami, bo każdy inaczej odziany, lecz żaden nie po dorózkarsku.

— Na dokończenie cerkwi grecko katol. w Krynicy otrzymaliśmy od pp. Piotra Dobrzańskiego zhr. 1 i Grzegorza Gontarskiego ucznia 1ej kl. gimn. S. Anny 10 centów.

— Dopiero wazoraj ugazono węgle palące się w browarze w Pleszewie. Po trzech raz tutejsza straż ogniowa ochotnicza udawała się tam z sikawkami, lecz z powodu słabej i niechętnj pomocy włóścian lubo dobrze placonej, gaszenie szło bardzo opieszale.

— Według telegramu z Cagliari na wyspie Sardynii z d. 19 bm. miano tam telegram z wyspy Madaleny z tego samego dnia, iż Garibaldiem tak dalece polepszyło się, że lekarze mogli znów odejść.

— Z Gębina donosi telegram z d. 19 bm., że pojawiła się cholera w powiatach Prus wschodnich na granicy litewskiej a mianowicie w Płikalech, Olesku, Elku i Instruciu. Rząd ustanowił na te powiaty komisję sanitarną.

— Jeden z dzienników warszawskich tak ocenia obrazek jeden z tamecznej wystawy: „... w cieniu bluszczoj i kwitnących pomarańcz dwa pawie jak dwa wschodnie smaragdy ploną na łożu murawy, a na to wszystko patrzy przejasne słońce z turkusowej barwy horyzontu“. Smaragdy na ziemi, turkusy na niebie — świadczy, że malarz umiał odmalować ognj pawie i zrobił niebo niebieskie, ale to nie wystarczy dla oceny obrazka.

— Dom Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie, rozległy budynek wystawiony przed laty dopiero mniej więcej dwudziestu, rysuje się i popękały w nim sklepienia. Dzienniki warszawskie piszą, kto go naprawia, ale zamierzają, kto go stawiał.

— Danziger Zeitung zastanawia się „który symptom ma cechować politykę austriacką, czy spotkanie się Cesarzy w Ischl, czy zjazd Polaków w Lwowie? Wielkiego honoru dostąpili pp. Callier, Weigel i Smolka, że ich z Cesarzami zestawiają — żartobliwie doruza *Gazeta Toruńska*, jako jedyną odpowiedź na to śmieszne pytanie.

— W Teplicach umarł w sobotę 19 bm. Sebastian hr. Badeni, dziedzic Bejcs w Królestwie Polskiem, syn byłego Ministra i Wojewody Marcina Badeniego, który jeszcze na czwartkowych obiadach króla Stanisława Augusta dowcipem się odznaczał. Sebastian Badeni doznał się bardzo podeszłego wieku i skutkiem upadku, w którym złamał nogę w biodrze, życie zakończył.

— Ulan Teodor Grabowski, zapewne Polak, leżał w Praterze w Wiedniu w piątek wieczór na murawie pod drzewem. Nagle sucha drzewo pękło i jedna część jego padła na leżącego ulana i zgniotła mu kilka żeber. Bezprzymownego zawieziono do szpitala Braci miłosiernej.

— Dzików 18go sierpnia.

D. 15 b. m. w południe wybuchł ogień w wsi Nagajowie, o milę od Dzikowa. Pożar szerzył się szybko i groził tam większym zniszczeniem, iż nie napotykał żadnych przeszkód, albowiem cała ludność wydała się na odpust do Dzikowa. Sierżant obrony krajowej Jędrzejowski i żandarmerya udali się na miejsce wraz z sikawką miejską, a czynnej ich obronie jakoteż pana Adolfa Marynowskiego z Dzikowa zawiązczyć należy, że pożar ograniczył się na czterech domach i pięciu stodółach, oraz parę sztukach bydła, tuż obok zabudowań dworskich. Lud, który następnie na miejsce pożaru przybył, z wielką trudnością dał się użyć do obrony. Ze smutkiem wyznać potrzeba, że lud pomimo tylu nieszczęść, jakimi okolica ta w ostatnich tygodniach dotkniętą została, pomimo tylu okropnych doświadczeń, które wielu z pomiędzy niego w żebraków zamieniły, nietylko nie zachowuje przynależnej ostrożności, ale co boleśniej, z karygodną obojętnością przygląda się własnemu i sąsiadów swoich zniszczeniu, obliczając w takich chwilach tylko kosztia urzędów. Szkoda wynosi do 2,000 zlr. D. 17 sierpnia w nocy wybuchł tyż ogień w Baranowie. Zgorzało 14 domów. Pożar tyż z trudnością został przytłumiony. Szkody jeszcze nie obliczone. — W obu tych miejscach przyczyną pożaru była nieostrożność.

— Z Żółkiewskiego 18go sierpnia.

(Z). Aby gromady podburzać przeciw właścicielom i zachęcać do procesów z dworami, zawiązała się w Lwowie jakaś spółka przedsiębiercza, w imieniu której przemawia niejaki Wojciech Peller u kawca Józefa Sowińskiego we Lwowie pod L. 96 miasto, w Krakowskiej Bramie na lemp piętrze zamieszkały, a jak sam o sobie pisze, syn chłopcy, dbający o dobro każdej gromady i przyrzekający ludzom do niego się udającym niestworzone rzeczy. Przyrzeka on im i „lisy i pasowyska“ i „pola i łaki pańskie“, a wszystkie gromady podburzając, z góry zapewnia, że są skrzywdzone, i że duży pastwisk im się należy. Ten Peller rozsyła dziennik po kilkadziesiąt takich podburzających odezw do gromad na wszystkie strony, rozumie się, że nie frantkuje i adresuje: „Do gromady, na ręce ich naczelnika czyli wójta wsi“ tam i tam. Odezwy te są autografowane. Władze rządowe, jeśli chcą mieć spokój w kraju, nie powinny tej sprawy zaniedbać, ale ostro wziąć się do jego Peller, którego zalecam uwadze także iżb adwokackich. Na dowód posyłam taką jedną odezwę, która racje w swoim dzienniku dosłownie przedrukowała, i jako *corpus delicti* przechowaw.

— Panowie Gromada!

Slyszalem że wasza gromada bardzo jest zkrzywdzoną i że duzo bardzo jej gruntów uzywa skarb i że duzo pastwisk wam się należy, w tym celu poslałem do was wasze bardzo pismo gdzie wam donosilem co waszego skarb uzywa i co wygraż moziecie, na ręce jednego wójta ze sąsiednich gromad, lecz nie wiem czy wam to pismo przyzrytano dla tego wprost do was się w krutkości odnose — donosząc wam że ja mam jednego takiego Adwokata, któremu juz bardzo duzo gromad swe interesa powierzył, któren procesa do kilku miesięcy załatwia gdy inni Adwokaci lata trzymali — robi bardzo tanio, godzi się ze stroną na hurt i robi ugodę na piśmie że jak nie wygra niema wzięść zadej zapłaty — on wygrzywa takie procesa co juz nawet byli w obu instancyjach przegrane, on różne procesa przyjmuję i wygrzywa, uwolnienie zwojska wyrabia — pozycya pieniędzy na maly procent — i slowem takiego drugiego adwokata nie ma na całym świecie, jak on nie wygrzy to niecht. — Jeśli to prawda to przyjeżdżcie a ja was do niego zaprowadzę, a będziecie mnie wdzięczni i was do niego prawa odbieriecie — przeczytajcie ten list całej gromadzie publicznie, moze któren gospodarz na swój jaki interes własny to niech przyjdzie do mnie a ja go zaprowadzę do tego Adwokata. — Jeśli moze macie juz jakiego innego Adwokata, odbiercie moze macie juz jakiego innego Adwokata, to ten adwokat papiery a co wiozł od was pieniędzy, to ten adwokat co ja go wam dam, wam to wyrobi, że tamten sądownie wam musi oddać, co od was wiozł, juz kilka gromadom tak zrobił że znany cygan

tacy inni też adwokaci, którzy wzięli od gromad i od ludzi pieniędzy i nic nie zrobili i niewygrali bo nie nienieją, tylko ludzi tumanio, musieli zwrócić wzięte pieniędzy i zwrócić.

Doniescie czy przyjeździe i kiedy bym mógł tego Adwokata zatrzymać w domu, byście go zastali. — Opo wiedzcie całej gromadzie moze któren gospodarz będzie miał swój jaki interes własny, to by przyszedł do mnie a ja go zaprowadzę — Ten Adwokat to prawdziwy Ojciec.

Uwas we wsi musi być ktos, co umi pisać i czytać to mnie moze napisać, mój adres, by wiedział gdzie przyjeść, a na posyłam 5. kartek, jeśli kiedy będzie potrzeba, to mu dajcie mój adres, by wiedział gdzie przyjeść. — Odnoszę się do was, bo jak też jestem syn chłopski, to dbam o dobro gromady każdej — Zegnam was i oczekuję waszego przybycia.

Wojciech Peller.

Adres do mnie taki jak u kartkach Wojciech Peller u kawca Józefa Sowińskiego we Lwowie pod L. 96 miasto w Krakowskiej bramie na I piętrze.

(Na oryginalne, który mamy w ręku, adres napisany jest inną ręką i lepszą pisownią, może ręką adwokata, którego Peller zaleca. Miejsce próżne wypełnione jest dwoma nazwiskami wpisanymi w text autografowany; zdaje się więc, że nazwiska te zmieniają się stosownie do okolicy, gdzie ten okólnik przeznaczony. Red.)

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta odczennie od godziny 11ej do 4ej.

— Dnia 19go sierpnia przed południem pogoda, po południu burza z deszczem do nocy; termometr od + 12.2 spadł w nocy na + 9.0 R. Dnia 20 pochmurno aż do wieczora, potem pogoda; termometr od + 12.0 doszedł do + 17.3 R. Barometr słb wysoko; dnia 21go sierpnia o godzinie 6ej rano stan jego był 331.83, termometr + 9.6 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 22go sierpnia, Sgo Symforyana męczennika.

Korespondencya Redakcyi

Panu J. S. w Brzeżanach: Nie umieszczamy reklam.

Panu S. W. w Przemyslu: Nie umieszczamy obelg.

Sprawy sądowe.

Kraków 21 sierpnia.

W bieżącym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek d. 22 sierpnia: Jana Blachuta o ciężkie obrażenia ciała, Wojciecha Szczerka i dwóch współników o kradzież, Wojciecha i Stanisława Nowotników o ciężkie obrażenia ciała, Marcina Ostafina o kradzież.

We srodę d. 23 sierpnia: Piotra Kubacka o ciężkie obrażenia ciała, Agaty Gorowej o kradzież.

We czwartek d. 24 sierpnia: Maryanny Kurliłownej o kradzież, Jana Szklarza i Franciszka Smolca o kradzież, Reginy Mirkowej o ciężkie obrażenia ciała.

W piątek d. 25 sierpnia: Józefa Majglewicza o ciężkie obrażenia ciała, Jana i Ignacego Palków o kradzież.

W sobotę d. 26 sierpnia: [Zofii Żarskiej] o ciężkie obrażenia ciała, Jana Wątorka o ciężkie obrażenia ciała.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Próba żniwiarki.

Krzeszowice 21 sierpnia.

D. 15 b. m. na polach Tenczyńskich przy Krzeszowicach odbyła się próba żniwiarki wynalazku angielskiego, ulepszonej przez pp. Wenęgo i Rożna właścicieli fabryki narzędzi rolniczych w Krakowie. Żniwiarka ta nie została do życzenia tak pod względem ucinania jako i składania garści bez wykruszenia ziarna oraz bez ucinania kłosów na życie pochylonem mocno i przeróżniętem powojem a prawie przestaniem, w różnych kierunkach na gruncie gorzystym, piaszczystym i nierównym jakoż w przeciągu trzech godzin ujęła 3 morgi bez żadnych poprawek. Żniwiarka waży 10 cetnarów wiew. i ciągnioną była przez 3 silne konie.

Żniwiarka ta przez wielu obecnych gospodarzy i znawców uznana została za bardzo praktyczną; niemniej fabryce pp. Wenęgo i Rożna trzeba przyznać, że jest silnie zdubowana, nie potrzebowała w ciągu 3ch godzin żadnej naprawy, co się przy innych żniwiarkach nie bardzo praktykuje.

Fr. Krzyszkowski.

Przyjechali do Krakowa od 19go do 21go sierpnia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Józef Wierzbowski urządnik z Warszawy, Ksawery Oster urządnik z Warszawy, M. Zaleski z Wolynia, Józef Poleski właśc. dóbr z Rokitna, Karol Ellenberg kupiec z Jarosława.

Nadestane.

Żadna choroba nie może się oprzeć delikatnej *Revalesciere* dr. Barry, która usuwa bez leków i kosztów wszystkie cierpienia, żółtaczki, nerwowe, piersiowe, płucne, choroby wroby, gruźliow, bion słuzowych, pęcherza, nerek, tuberkuly, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolnienie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, tebrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty nawet wśród ciężej, diabetes, melancholij, chudnięcie, reumatyzm, gościec i bladeczak.

Wyciąg z 72,00 świadectw o wyleczonych chorobach: Świadectwo Nr 57,942. Glainach 14go lipca 1867. Panu Bogu i Pańskiej *Revalesciere* zawdzięczam wyzdrowienie z okropnych cierpień żółtaczki i nerwowych. Jan Godez, wikaryusz probostwa Glinar p. Unterbergen pod Klagenfurtem.

Świadectwo Nr 62,914. Weskan 14go września 1868. Przez kilka lat używałem różnych lekarstwach środków na chroniczne cierpienia hemoroidalne, wroby i zatkanie, jednak bezskutecznie. Kupiwszy nareszcie w rozpaczy Pańską *Revalesciere*, dziękuję Panu Bogu i Panu za ten silny wynalazek, który dla mnie tak dobrzytnym się okazał. Franciszek Steinmann.

Pożywniejsza niż mięso, *Revalesciere* jest o 80 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających 1/2 funta 1 zhr. 50 c., 1 funt 2 zhr. 50 c., 3 funty 4 zhr. 50 c., 5 f. 10 zhr., 12 f. 20 zhr., 24 f. 36 zhr. *Revalesciere* Choccolate w tabliczkach i proszkuach na 12 filiżanek 1 zhr. 50 cent., na 24 filiżanek 2 zhr. 50 cent., na 48 filiżanek 4 zhr. 50 c., w proszkuach na 120 filiżanek 10 zhr., 288 filiżanek 36 zhr., 576 filiżanek 36 zhr. Miejsca sprzedaży: Barry du Barry et Comp. w Wiedniu *Wallfischgasse* N. 8; w Krakowie *Jakób Goldwasser*, przy ulicy Grodzkiej pod L. 70 obok *Wildta i Józef Trzczyński* aptekarz pod „Gwiaźdzdą“; w Peszcie *Török*; w Pradze *J. Filiz*; we Lwowie *Rotleder*, *Z. Rncker*; w Bochni *Bulawicz*; w Czerniowcach *Schnirz*; również we wszystkich miastach i znanych aptekarzach i kupców. Z Wiednia nadszedłszy się przesyła w różne strony za zaliczką lub przekazem pocztowym.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Paryż 18 sierpnia. Agencya Havasa donosi z Wersalu: Komisja zajmująca się zbadaniem wniroku o przedłożenie władzy Thiersa, zebrała się dziś rano i prawdopodobnie wybierze hr. Benoist d'Azy prezesa, a St. Marc-Girardin sprawozdawcą. Sprawozdanie będzie złożone w poniedziałek a rozprawy nad niem rozpoczną się we wtorek. Sądzą zawsze, że wniosek zostanie przyjętym wielką większością, po zmianie jego, na którą przystała wnioskodawca. Książę Broglie i Gambetta zbijali wczoraj żywo w biórach ten wniosek. Zapewniają, że deputowany korykański Abatucci (bonapartysta) złożył mandat, aby zapewnić wybór Rouherowi. — Układy o ewakuacji sąsiednich Paryżowi departamentów trwają ciągle, i niewątpię o rychłym ich skutku. Zaprzeczają, aby z tą kwestyją zostawała w związku kwestya cłowa alzacka.

Paryż 18 sierpnia. W wczorajszym posiedzeniu 4go sądu wojennego prezes jego oznajmił, że porucznik Torchet, członek tego sądu, gdy odziedziczył chorego brata swego, napadnięty został bez powodu przez żołnierza bawarskiego i ciężko raniony. W miejsce jego inny porucznik mianowany jest członkiem sądu.

Dzienniki donoszą, że w Lons-le-Saulnier dwóch przybyłym tam podróżnym napadniętym zostało przez dragonów pruskich, którzy poranili ich palcami a jednego z nich ciężko. Wiele podobnych wypadków donoszonych jest w listach i dziennikach z departamentów zajmowanych przez Niemców.

Przesłuchanie Verdure nie przedstawia nic ważnego. Po nim stawał przed sądem Ferrat. Opowiada on, w jaki sposób utworzone zostały komitet centralny i komitety federacyi gwardyi narodowej, i mówi, że we wszystkich władzach rządowych panował zupełny zamęt. Komitet centralny nie chciał wojny domowej. Aresztowanie generała Chanzy i innych osób nastąpiło z rozkazu Rigaulta, nie zaś komitetu centralnego. Następnie opowiada Ferrat o rozprawach między komitetem a Lullier, który chciał się posługiwać federacyą republikancką dla zniewiezienia komitetu. Zeznania Ferrata są ciekawe z powodu szczegółów swoich o anarchii i o zatargach między partycjami. Tenże mówi dalej, że Cluseret pragnął dostąpić dyktatury, i że podpalacz znajdowali się w sztabie głównym, który przeważnie składał się z cudzoziemców. Ten sztab główny trzymał się zawsze zdala od walki, podczas gdy gwardya narodowa dzieliła się biła.

Lullier potwierdza zeznania Ferrata o strasznym zamęcie, jaki panował w gwardyi narodowej, i dodaje, że gwardya narodowa spowodowała rewolucyj 18go marca, gdyż lekka się restauracyi monarchicznej. W końcu przesłuchiwany był Clément. Oświadcza on, że zatrzymał swój urząd członka Komuny, aby zachować sobie wójtostwo 15go okręgu i przynajmniej powstrzymać zię, nie mogąc nic dobrego zdziałać. W wielu świadków składa zeznania na korzyść Clémenta; po czem posiedzenie zamknięto.

Dziennik *Salut public* twierdzi, że książę Broglie podał się do dymisji jako poseł w Londynie.

Paryż 18 sierpnia. *La France* utrzymuje, że Goulard (podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagran.) otrzymał posadę posła w Rzymie, a margr. Banneville poselstw w Wiedniu, przeznaczony jest na jego miejsce.

Paryż 19 sierpnia. Zapewniają, że toczą się rokowania z powodu następujących zmian wniroku Riveta: Pełnomocnictw Thiersa ma być na dwa lata przedłużone z tytułem prezydenta republiki. Ustanowiona ma być odpowiedzialność ministrów, lecz Thiers ma prawo brać dalej udział w obradach Izby deputowanych. Zgromadzenie narodowe nie rozjeżdże się nie ubalwwszy poprzednio niektórych wymienionych ustaw. — Zapewniają, że komisya dopiero we wtorek wybierze sprawozdawcę. Wybór padnie prawdopodobnie na Vitet albo La ver gne. Rozprawy w Izbie nie rozpoczną się zapewne przed czwartkiem. — Nie potwierdza się doniesienie o podaniu się ks. Broglie do dymisji.

Paryż 19 sierpnia. W rozprawach sądu wojennego, Rastoul protestuje uroczyście przeciw spełnionym w Paryżu mordom i pożarom; cdycha wszelką od siebie odpowiedzialność i stara się dowiedzieć, że postępowanie jego było ciąglą protestasy przeciw gwałtownym i niesprawiedliwym aktom Komuny. Paskal Grousset powada, że Rastoul był w Komunie liberałem.

Paryż 19 sierpnia. *Journal des Débats* donosi: Do czwartku wpłacono do kas państwa 1200 milionów nowej 5-procentowej pożyczki. W poniedziałek 21go sierpnia odpisanych będzie 65 centymów od niewolnionych 5procentowych tytułów renty i według tego papier ten notowany będzie.

Paryż 19 sierpnia. Według doniesień prywatnych agencyi Havasa, niedawno temu jedna z osób wysokie stanowisko w Rosyi zajmujących oświadczyła w rozmowie z pewnym dyplomata francuskim, iż klęski Francyi wprawiły Rosyę w takie samo położenie wobec Prus, w jakie popadła Francya po bitwie pod Sadową.

Paryż 19 sierpnia. Na posiedzeniu sądu wojennego przesłuchanie oskarżonych Decamps i Ulisses Parent nie przedstawiało nic uwagi godnego. Przesłuchiwanio świadków, którzy przychylnie wyrażali się ze względu na Parenta. Przysięchania skończyły się. W poniedziałek stawać będą inni jeszcze świadkowie. Utrzymuje się mniemanie, że komisarz rządowy Gaveau postawi we wtorek swoje wnioski końcowe.

Paryż 19 sierpnia wieczór. *Le Temps* donosi, że St. Marc Girardin i Andrieu-Pasquier mieli dziś rozmowę z Thiersem, i nadmienią, że napreżenie sytuacji bardzo osłabło. Thiers miał dziś stawać przed komisją. — Ludwik Blanc protestuje energicznie na piśmie przeciw burzozur: „Ojciec Komuny i Francya,“ której autorstwo jemu przypisywano. Ludwik Blanc nazwya w końcu pisma swoje burzozur te obrzydliwą ramotą, róblicą o którą obrotą powstania, które zawsze odpychał i którego zbrodnie budzą w nim odrazę. — *Le Bien public* zapewnia, że Prusacy w ciągu dwóch tygodni opuszczą departament sąsiednie Paryżowi.

Wersal 18 sierpnia. Na posiedzeniu sądu wojennego przesłuchiowano dalej Paskala Grousset. Dwoch świadków zeznało, że zawdzięczają mu swoje uwolnienie. Grousset oświadcza, iż korespondencya jego z Prusakami ograniczała się na tem, aby dać objaśnienia względem napadci ze strony nieznanych gwardzistów narodowych na dom

posła amerykańskiego Washburne, który miał opiekę nad poddanyim pruskimi. Verdure przyznaje, że był członkiem „Internationale,“ i mówi, że potępiane czyny gwałtu spadają na federacyę gwardyi narodowej, która związała ręce członkom Komuny.

Wersal 19 sierpnia. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego przedłożono sprawozdanie nad wnioskiem ustawy tyżcej się poboru do wojska. Według tego projektu obowiązek służby wojskowej trwa od lat 20 do 40; zastępstwo jest uchylone; żołnierze stojący pod chorągiewami nie wykonywują prawa wyborczego; a wreszcie gwardya narodowa jest rozwiązana. Odczytanie sprawozdania przyjęte było oklaskami. Jenerał Chanzy odczytał sprawozdanie nad wnioskiem 164 deputowanych o bezwzględne zwinięcie gwardyi narodowej. Odczytanie tego sprawozdania zostało także żywymi oklaskami przyjęte, i uznana izba nagłose wniosku. Żywe rozprawy spowodowały wybory w departamencie Bouches du Rhône (Marsylia), w końcu jednak uznano je 404 głosami przeciw 188.

Bruksella 18 sierpnia wieczór. *Etoile belge* donosi z Wersalu pod dnim dzisiejszym: Położenie stanie się groźnem, jeżeliby monarchistom powiodło się obalić Thiersa. Obawiają się powstania Gambetty, który liczy na wsparcie znacznej części armii.

Londyn 19 sierpnia. Rząd wyznaczył komisję dla zbadania postępowania policyi w zajęciach w parku Fenix w Dublinie. Rząd nie będzie przeszkadzał odbywaniu meetingów w parkach, o ile te nie tamują ruchu publicznego. — Rozkaz admirałcy (ministerstwo marynarki) zawieszca admirałów Wilmota i Willesby, tudzież kapitanów okrętów wojennych „Minotaurus“ i „Agincourt,“ a nagania postępowanie kapitanów okrętów wojennych „Warrior“ i „Northumberland.“

Londyn 19 sierpnia. W izbie niższej na zapytanie Sheridana daje Enfield radę posiadaczom bonów meksykańskich, którzy reklamują na podstawie umów z lat 1859 i 1860, aby wygotowali skargę, i wręczyli ją lordowi Granville.

Darmstadt 19 sierpnia. Izba niższa sejmu heskiego zwołana została na d. 21 b. m.

Madryt 20 sierpnia. Zapewniają, że budżet duchowieństwa i wyznań ulegnie takim samym okrojeniom, jak inne wydatki publiczne. Potwierdza się, że Seza d. a mianowany został podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu. — Książę Humbert przybędzie tu prawdopodobnie w przyszły piątek.

Washington 17 sierpnia. Nadwyżka dochodów w ciągu roku skarbowego 91 milionów dolarów, użyta będzie z dawniej otrzymaną nadwyżką, na spłacenie 121 mil. dol. długu publicznego.

Washington 18 sierpnia. Sekretarz spraw skarbu Boutwell wydał polecenie, aby wypłata procentu wresznieowego, już w przyszły wtorek była bez potrącenia uiszczana.

Dzienniki wiedeńskie starają się agitacyę wyborczą coraz bardziej rozognić. Nie dość im na sposobach, jakie mają pod ręką; starają się jeszcze opinię publiczną zatrowić, przedstawiając niebezpieczeństwa grożące Austrii od Prus, jeżeli gabinet hr. Hohenwarta politykę ugodową dalej prowadzić będzie. Innego bowiem celu trudno dopatrzeć w podanej przez *Presse* sobotnią wiadomości z Gastein, gdzie korespondent tego dziennika tłumaczy wyjazd hr. Beusta nieporozumieniem zasłem między obu kanclerzami, w przedmiocie, którego lubo nie wyjawia, ale domyślać się pozwala, że jest nim polityka wewnętrzna Austrii. Pisze on również, że zjazd powrotny Cesarzów nie odbędzie się; — zgola puszcza pogłoskę bez żadnej podstawy, wyrażnie na wybory obrachowaną. Szukaliśmy jej potwierdzenia w niedzielnym numerze *Pressey*, ale na próżno.

Biskup Namszanowski, wikary apostołski i kapelan naczelny katolickiej wojsk pruskich, ogłasza d. 18 b. m. iż mylnie doniesiono, jakoby w kościołach katolickich Berlina obwieszono z ambon akt uchwalony na zjeździe biskupów niemieckich w Falda d. 3 bm. względem ekkommunikacyi wszystkich katolików nie uznających dogmatu nieomylności papieżkiej. Akt taki nie został ani ogłoszony, ani uchwalony, a zjazd biskupów w Fuldzie odbył się dopiero d. 5 września. Toż samo poświadcza delegat biskupa wrocławskiego w Berlinie.

Na śródotnym posiedzeniu wybrała Izba wersalska powtórnie prezesem p. Grévy, i to prawie jednomyślnie, bo z wyjątkiem tylko kilku głosów. Co się tyczy wiceprezesów, których jest czterech, wybrano: pp. Pitet, Martel, Benoist d'Azy i St. Marc Girardin. P. Rivet, autor wiadomego wniosku o przedłożenie władzy Thiersa, nie został na powrót wybrany, nie dostawało mu trzech głosów bezwzględnej większości. Toż samo p. Maleville, który podpisał wniosek, i uważany jest za przyjaciela Thiersa, nie utrzymał się na krześle wiceprezesa. W jego miejsce obrano St. Marc Girardina, największego przeciwnika wniosku Riveta. Piszą, że p. Girardin, który się liczy do prawego środka, jest rzeczywistym autorem wniosku Adneta. Miał on go napisać tak nagle, w chwili, gdy Rivet czytał swój wniosek, że p. Adnet, który wziął wniosek na siebie, dowiedział się o jego treści dopiero czytając go z trybuny.

Owoż te wybory mają według dzienników paryskich pewne znaczenie, pozwalają bowiem przewidywać, że wniosek Riveta nie będzie miał większości w Izbie, tak jak jej nie ma z pewnością w komisji. Gambetta oświadczył się jawnie jego przeciwnikiem, a 40 głosów, któremi rozporządza, pójdą za nim. Wszelako mają się wstrzymać od głosowania, albowiem p. Gambetta nie nawidzi koalicyi, przeto lubo jest za wnioskiem Adneta, nie będzie wotował z prawą stroną Izby. Co się za tyczy tranzakcyi, nie może do niej posłużyć wniosek Chambrun, którego osnowę dajemy we właściwej rubryce. Telegram donoszą o nim, opuścić jeden 3, który żąda, aby Izba nie rozwiązała się, dopóki nie skończy kwestyi konstytucyjnej. Na to, jak wiadomo, lewa strona nigdy nie przystanie, a znów przedłużenie władzy Thiersa, bez udziału lewej strony nie da się wcale przypuścić.

La Patrie, która teraz wraz z innemi dziennikami paryskimi, nie wyjmując nawet przorniejszego *Journal des Débats* przymlia się Rosyi, w nadziei, że ta dopomuze wyrwać Francję z toni, puszcia wieść, że zjazd monarchów w Gastein był powodem do rozesłania noty austriackiej za granicę. *Oester. Correspondenz* zaprzeczca temu. *La Patrie*, która zapowiedziała już przymierze Francyi z Rosyą, budując nadzieję na słowach Czarza niby wyrzeczonych do jenerała Lefla, utrzymuje wszelako, że Rosya waha się wejść w przymierze z republiką, lecz nie miałaby nic przeciw monarchii francuskiej. Z tego się pokazuje to chyba, że owa wieść o przymierzu była tylko reklamą dla

ksiąząt Orleańskich. Owe zaś przymienia się *Débats* do Rosyi, najwybitniej przedstawia list z Petersburga zamieszczony onegdaj w tem piśmie. Wiadomo, że dziennik ten podaje zwykle korespondencye z dyplomatycznych źródeł pochodzące; nie więc dziwnego, jeżeli mówią, że dyplomacya rosyjska trafiła do *Débats*, tem więcej, że list ów nosi całkiem taką cechę. Proces Neczajewa jest według niego rezultatem reformy sądowej w Rosyi, która oddała wielką przysługę sprawie porządku i wolności (sic). Ukazała całą niegodę (?) owego procesu, bo właściwie żadnego piosku nie było (?), i potrzeba wielkiego wysilenia wyobraźni, aby dopatrzeć się jakiegokolwiek dla Rosyi niebezpieczeństwa. Sprawa cała byłaby niewinną igrawką, nader dla rządu mało zagrażającą, gdyby nie zabójstwo Iwanowa, które ją niebezpieczną dla samych tylko spisowców uczyniło. Zgola, był to tylko obrazek obyczajowy, który właśnie dowiódł, że idee rewolucyjne, (o społecznych teoryach nie ma mowy) przyniesione z Francyi i z zagranicy, są wstrętne ludowi rosyjskiemu. Kwestye zaś społeczne, które jedynie dają możę poruszyć masę, nie mają w Rosyi podstawy. Nie widzimy potrzeby przytaczając dalej treści tego długiego listu, z wykwinnością pisanego, a mającego na celu dowiedzieć, że nihilizm rosyjski nie istnieje, a potęga Rosyi tem większa, że społecznie jest zdrową. Zestawienie nihilizmu z Komuną paryską wymagało odparcia, dziwna że się znalazło w *Débats*. Ważna to usługa Rosyi oddana.

Z okazji bliskiego zamknięcia niezwykle długiej sesyi parlamentu angielskiego, wszystkie dzienniki londyńskie rozbiegają żywot gabinetu i czynności parlamentu, każdy dziennik w dachu swego stronnictwa lub swoich zasad. Mimo jednak wielkich reform w ciągu tej sesyi uchwalonych, jakoteż: ustawy irlandzkiej, reorganizacya armii, tajne głosowanie wyborców, nie znajdujemy nigdzie bezwzględnej pochwały dla gabinetu i parlamentu, a ożywcze w organach torysowskich jk *Standard*, wielkie nagany, mianowicie z tego powodu, że Gladstone nie wahał się wyciągnąć w rachubę głosowania powszechnego. Zdaniem naszym, stronnictwa liberalne, które dawały podstawę temu gabinetowi, coraz bardziej odsuwają się od siebie, jedne wyradzając się w racjonalne, inne przechylając się ku konserwatyzmowi, tak iż zdarzyć się może, że gabinet znajdzie się nagle jednego dnia bez podstawy, w próżni między stronnictwami, które się od niego odsunęły. Dotychczas stanowiły podstawę bytu gabinetu finansowe rządy, ale z wejściem w życie reformy wojska, powiększą się rozchody i w budżecie nie okaże się nadwyżka. Nieszczęściem, jakim ostatnimi czasy uległa marynarka angielska, a które nawet sprowadziły sąd na kilku admirałów i kapitanów, są zią wróżba dla stanu marynarki, dotychczas uważanej za pierwszą w świecie.

Do *Gaz. Krzyżowej* piszą z Wiednia o sprawie obligacyi rumuńskich: Sprawa posiadaczy obligacyi kolei rumuńskich zdaje się zbliżać do urządzenia przyjaznego. Według wiarogodnych doniesień, porozumienie jest bliższe, a za bezpośrednim porozumieniem się między cesarstwem Niemieckiem a rządem ks. Karola.

Dziennik bucareński *Pocza* ogłosił list otwarty do księcia Karola, w którym wykazuje mu brak wszelkiej przewodniej myśli politycznej, obwinia o słabość, niemal o nieudolność; i w końcu wyzwa, aby złożył swoją godność w zdolniejsze ręce, jeśli się nie czuje na siłach wprowadzić systemu w politykę rządu, którego zmienność nacechowana jest ciągłymi zmianami gabinetu. W 5 latach ośm gabinetów odbywało w Rumunii próby swoje. Autor listu żąda: zmiany konstytucyi, przypuszczenia żydów do obywatelstwa, zadosyćuczynienia zobowiązaniom wobec posiadaczy obligacyi kolejowych, wydalenia przekpnych urzędników, rozpowszechnienia wychowania elementarnego, urządzenia robót publicznych. List ten sprawił wielkie wrażenie; przypisywano go finansowemu powagom zagranicznym. Otóż ten sam dziennik ogłosił w kilka dni później, że list ten dostał się do druku bez jego wiedzy, i że się go zupełnie wypiera.

+ (1203)

Za spokój duszy s. p.
LUDWIKA hr. DE LAVAUX,
b. oficera Gidów Ks. Józefa Ponia-
towskiego, b. właściciela dóbr, oby-
watela m. Krakowa,
zmarłego w d. 23 Września 1870 r.
w Krakowie,
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
w dniu 26 Sierpnia r. b. w dobrach
Osobnica w miejscowym kościele,
na które syn pobożna Publiczność
zaprasza.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 18465. (115c-2-2)

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zapobieżenia brakowi węgla w czasie nadchodzącej zimy, zwłaszcza u uboższej ludności, Rada miasta Krakowa uchwała zakupić 9000 cetnarów węgla kamiennego, które następnie po umiarkowanych cenach w mniejszych ilościach sprzedawanem będzie. W celu zatem wypuszczenia w przedsiębiorstwo dostawy wymienionego węgla — odbędzie się w dniu 25ym Sierpnia b. r. w gmachu Magistratu, w biurze Departamentu I, o godzinie 11ej przed południem, publiczna licytacya przez deklaracya opiewczowane, w których cenie jednej siągi węgla 50 cetnarów wążającej literami wyrazić należy, z wymienieniem miejsca kopalni, z której węgiel pochodzi.

Wadyum wynosi 450 złr. w. a.
Deklaracye pisemne na stemplu 50 c. spisane, i własnoręcznie podpisane, przyjmowane będą w dniu oznaczonym do godziny 12ej w południe.
Warunki licytacyi mogą być przejrzone w biurze Departamentu I.

Kraków dnia 12 Sierpnia 1871 r.

Ogłoszenie konkursu.

L. 386. (1112-3-3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza miejskiego w mieście Andrychowie z roczną placą 200 złr. w. a. rozpisuje się niniejszym konkurs do 15go Września 1871 r.

Ubiegający się o tę posadę dyplomowani doktorzy medycyny zechcą przedo podania swoje, poparte świadectwami do-
tychczasowej służby publicznej lub in-
nej praktyki, wnieść do Zwierzchności
gminnej miasta Andrychowa w przecią-
gu powyższego terminu.
Andrychów dnia 9 Sierpnia 1871.
Burmistrz.

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadaw-
nione, wszelkie cierpienia kanałów oddech-
owych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu
rarek antiasmaticznych p. Lovaseur,
aptekarska, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trau-
czyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha,
w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Składowach
materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w
Warszawie. (1041-8-24)

Główna wygrana 200.000 złr.

najniższa wygrana 170 złr.
Dnia 1 Września 1871
odbędzie się wielkie ciągnięcie, przez
rząd założonej i poręczonej c.k. austr.
Pożyczki państwowej z roku 1864,
w kwocie
120 Milionów 933.000 złr.
Pomiędzy 400.000 wygraniemi po-
życzki, znajdując się wysokie trafne:
20 po 250.000, 10 po 220.000,
60 po 200.000, 81 po 150.000,
20 po 50.000, 20 po 25.000, 1
na 20.000, 29 po 15.000, 171
po 10.000, 352 po 5.000, 452 po
2000, 783 po 1.000, 1350 po
500 itd. i 170 złr. w. a.
jako najniższa wygrana każdego wy-
ciągniętego losu.
Żadna inna pożyczka loteryjna nie na-
stręcza tyle szansy do wygrania, jak
ta, i każdemu dana jest sposobność,
małą wkładką wygrać 200.000 złr.
Jeden Los z Serją i numerem wy-
granej, kosztuje 2 złr. 3 Losy 5 złr.;
7 Losów 10 złr.; 15 Losów 20 złr.
wal. austr. w banknotach.
Zaskawne zlecenia za nadesłaniem
gotówki wypełniają się szybko, sum-
miennie i opłatnie; do każdego zlece-
nia dodaje się urzędowy plan gry,
udziela się wyjaśnienie na każde za-
pytanie, a po odbytem ciągnięciu
podesyła się bezpłatny Wykaz wy-
granych każdemu uczestnikowi, nie-
miej wygrane pieniędże natychmiast
wypłaconemi będą. Uprasza więc o
bezpośrednie zgłaszanie się do podpi-
sanego Domu handlowego (112-2-5)

J. Breycha

w Frankfurcie a. M.,
grosse Friedbergerstrasse, 41

Ces kr. uprzyw.
KOLEJ GALIC.
KAROLA LUDWIKA.
OGŁOSZENIE.

Począwszy od dnia 1 Września b. r. zaprowa-
dzone będą na linii **Kraków-Wieliczka** trzy razy
w tygodniu, t. j. w każdy **Wtorek, Piątek** i w
każdą **Niedzielę** oprócz już istniejących codziennych
pociągów Nr. 27 i 30, jeszcze pociągi mieszane Nr.
28 i 29 stosownie do rozkładu jazdy z dnia 1go
Grudnia 1870 r.

Lwów d. 16 Sierpnia 1871 r. (1245-1-3)
Dyrekcya ruchu.

FRYDERYK GRIESS młodszy,
siodlarz, rymarz, fabrykant wyrobów ze skóry,
w WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6,
zaleca swój wyborowy Skład (1176-3-24)
**ślodek, munsztuków, chomont, biczów, kufer-
ków, torb, angielskich pleców dla stangretów,
koców na konie, potrzeb stajennych itp.**
rzetelnie i z najlepszego materiału wykonanych, po **najniższych
cenach.** — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

Młocarnie parowe na siłę 3ch do 9ciu koni od złr. 2,500 do 5,500 złr.
Młocarnie kieratowe na siłę 2ch koni, z należąciami do nich sprzętami od złr. 280 do 325.
Maszyny karbowe do rżnięcia paszy i siewki złr. 105,
mam zawsze na składzie wraz z wszelkimi innymi maszynami gospo-
darskimi. (946-16-)

C. Venuleth w Wiedniu, Stumpfergasse 12.

Tylko jeszcze krótki czas!

**Wielka rzeczywista wysprzedaż
pierwszej wiedeńskiej Fabryki towarów z alpaki
i srebra chińskiego.**

Adres: Skład w Wiedniu, Stadt, Freisingergasse Nr. 3.
(nächst der Goldschmidgasse).

CENNIK

Za prawdziwe trwałe posrebrzenie poręcza się 10 lat.

Eżyki	od	do
podwójnie posrebrzone, 12 lat poręczenia	7.- 10.-	12.- 14.-
Eżyki do kawy	3.50 5.50	6.- 7.-
Eżyki dla dzieci lub deserowe	5.-	11.- 11.50
Noże stołowe ze sreb. trzymającą, zapobiegającą wy- padaniu ostrza	6.50 10.-	12.- 14.-
Widelce stołowe ze sreb. trzymającą, zapobiegającą wypadaniu ostrza	6.50 10.-	12.- 14.-
Widelce stołowe, całe z metalu bardzo ciężkie	7.- 10.-	12.- 14.-
Widelce deserowe, metalowe	5.- 7.-	8.- 11.-
Noże deserowe	5.- 7.-	8.- 11.-
Widelce deserowe	5.- 7.-	8.- 11.-
Eżyki warzawa	2.- 3.-	4.50 5.50
Czerpak do mleka	1.- 2.-	2.50 3.-
Eżyki do jarzyn	1.- 2.50	3.- 3.-
Eżyki z widelcem do sałaty	3.50 3.75	4.- 4.50
Łopatką do tortu	3.- 3.50	4.- 5.50
Podstawki do noży	6.- 6.50	7.- 7.50
Pieprzniczka i solniczka	1.- 1.50	1.50 2.25
Puszka na pieprz ze szkła lub metalu	1.- 1.50	2.- 2.50
Sitko do herbaty zawieszane lub z nożkami	1.50 1.80	2.- 2.75
Kieliszki na jaja	1.- 1.50	1.50 2.50
Szczyrki do cukru	1.50 1.80	2.- 2.50
Cukierniczki z zamkiem lub otwarte	5.- 6.-	10.- 15.-
Naczynie na ocet i oliwę	5.- 6.-	7.- 8.-
Koszki na chleb	10.- 14.-	16.- 24.-
Lichtarze stołowe, najnowsz. fason	4.- 6.-	7.- 14.-
Lichtarze rączne	2.- 3.-	4.- 5.-
Lichtarze rączne	14.- 18.-	20.- 100.-
Filtziarki serwisowe gładkie 8" z 250, 10" z 350, 12" z 450, 14" z 600, 16" z 800, 18" z 1000	1.- 2.-	3.-

Zamówienia na szkatułki i wszelkie roboty rytownicze wypełniają się rzetelnie i tania w 24 godziny, a przy takich zamówieniach uprasza się o od-
powiedni zaatek. Wyrzycie jednej litery dowolnem piśmem kosztuje tylko 5 c. wa.
Wysyłki szybko za pobraniem należności. Opakowanie bezpłatnie. Niepodobające się to-
wary zamieniają się. Przez tego wielki wybór **serwisów stołowych do herbaty i
kawy, niemniej przedmioty toaletowe. Chłodziaki, na flaszki, potrzebny
kawiarzanie i restauracyjne.**
O szanowne zlecenia uprasza powyższa Fabryka. (955-4-18)

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 21 sierp.	5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	110 60	110 30
Sreb. nov. obr. 100 złr.	29 25	28 25	
Listy zast. pol. z kup.	99 50	85 75	
Bank. pol. za 100 złr.	416	413	
Ruble ros. za 100 rub.	161	160	
Talary prus. za 100 tal.	181	180	
Srebro prus. za 150 złr.	83	82	
Dukat węg.	120	119	
Napoleon d'or.	9 70	9 59	
Półimperyal rosyjski	76	75	
4% gal. listy zas. z kup.	86	85	
5% węg. listy zas. z kup.	76	75	
Obł. ind. austr. z kup.	76	75	
Akc. k. g. z dyw. bez k.	255	252	
L. Czerwiowiec.	176	174	
Akcje B. G. d. H. I. P.	73	72	
Listy zast. kas. kr. z.	103	102	
6% ban. rusyjsk.	103	102	
Listy galic. ban. hip.	103	102	
Losy prem. węg.	103	102	

POLZERA & STERNA
główny skład ogniotrwałych kas
z własnej fabryki i sztucznego slusarstwa w Wiedniu, Kärnthnering N. 3.

Skład komisowy u p.
JAKOBA GOLDWASSERA w KRAKOWIE,
przy ul. Grodzkiej Nr. 70, obok księgarni p. Wildta.

Szanownym Mieszkańcom na prowincyi, nie mogącym przekonać się nacoście o roz-
miarach naszych fabryk i sztucznego slusarstwa, oznajmiamy uprzejmie, że nasz **główny
skład kas w Wiedniu, Kärnthnering Nr. 3,** jest w tym rodzaju **najwię-
kszy w Wiedniu,** również fabryki nasze liczą się do największych i wyrobiamy w mie-
sięcu więcej niż 160 kas, mamy najzdolniejszą siłę techniczną krajową i zagraniczną i nie
szczęśliwym wydatków, by wyroby nasze coraz więcej zbliżały się do największej doskona-
łości. — Fabryki nasze założone są na tak obzernie rozmiar, że największe zamówienia
możemy ukłonić w najkrótszym czasie. — Pomimo wielkiego wapozawodnictwa i liczących
przeszkód wladnie przez nie stawianych, wyroby nasze — dzięki skutenemu i wielkiemu
poparcu zakładów i osób szególnych — uwarowały sobie prędko drogę, a ponieważ mamy
zaszczyt otrzymywać ciągle mnóstwo zamówień z bliskich i dalekich stron, prosimy o łask-
awą nadal życzliwość, zaufanie i zamówienia, o których najlepsze, najrzetelniejsze i naj-
tańsze wykonanie będziemy się zawsze starali.

Z poważaniem
POLZER & STERN,
Wien, Kärnthnering, Nr. 3.
(1139-3-6)

Kurs języka angielskiego i francuskiego.
P. Zatuwricki, były profesor języka angielskiego i niemieckiego w szkołach gimnazjalnych francuskich, ma honor za-
wiadomić Publiczność krakowską i uczący się młodzież, iż daje **lekcyje prywatne**
języka angielskiego i francuskiego w mieście i w siebie.
Lekcyje kosztuje 1 złr. Dwie lub więcej osób biorących razem lekcyje, mogą mieć cenę zmniejszoną. Profesor przyjąłby także u siebie kilku uczniów gimnazjalnych na mieszkanie; mogliby tym sposobem mieć okazją mówienia językiem, którego się uczyć przedsięwzięli, i przytem brać re-
petycyje niektórych główniejszych przedmiotów w klasach niższych dawanych. — P. Zatuwricki był przez lat 20 i kilka profesorem w szkołach francuskich przez ministra oświecenia publicznego, mianowany na co posiada autentyczne dokumenta. P. Zatuwricki mieszka przy ulicy Floryańskiej Nr. 332, przyjmując od godz. 1 do 3 po południu. (1119)

Kurs zimowy Szkoły żeńskiej w klasztorze S. Jana w KRAKOWIE,
otwarty będzie dnia 1 Września b. r., o czym klasztor Rodziców i Opiekunów niniejszym zawiadamia. Wpisy rozpoczną się dnia 28 Sierpnia b. r. (1118-2-3)

Uwadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że przyjmuję tak jak w latach poprzednich uczniów na stół i stancję. Mając instruktorów tak dla techników, jak gimnazjalistów, za sumienny dozór rzecę. Nauki języka francuskiego i fortepianu mogą uczniowie pobierać w domu, a nawet zapewnić się konwersacye w języku francuskim. Mieszka przy ul. Szpitalnej pod l. 385 drugie piętro. (1140-3-3)
Felicya Wojciechowska.

Pszenica ozimia do siewu, gatunku Goldenrop,
wytrzymuje najtwardszą zimę, nie ulega śnieci ani wyleganiu, dla silnego porostu słomy nie wysypuje się chochy przestała — gruboziarnista, w brunatnej plewie — **jest do nabycia po cenie 10 złr. w. a. za cetnar** w majątku **Niecw,** poczta **Bobowa,** adres: **A. Zielinski.** — W Katalogu Efflera w Wiedniu 16 złr. za mecz. (1201)

Młody człowiek,
moralnego prowadzenia, z ukończonym i przynajmniej 4ma klasami gimnazjalnemi, chcący się poświęcić **zawodowi księgarskiemu,** znajduje pomieszczenie jako praktykant w jednej z krakowskich Księgarni. — Blizsza wiadomość w Admistracyi „Czasu.“ (1159-1-3)

Zakład i Produkcya nasion J. Bułziewicza w Rochni, zaleca nasienie Rzepy pastewnej ściernianki (973-4-6)
(Stoppelbübsamen).
Kwarta polskiej miary 1 złr. w. a.

DOM
przy ulicy Grodzkiej, nowo wybudowany, składający się z czterech sklepów na dole i pomieszczeń na 1em i 2iem piętrze, **jest do wydzierżawienia** od dnia 1go października r. b. Blizszej wiadomości udzieli Prokuratora Kapituły katedr. krak. w domu pod L. 133 przy ul. Kanonnej. (1114-2-3)

Poszukuję do Browaru piwnego **nowych** lub używanych **beczek** po 1/2, 1 i 2 wiadra. Panowie Bednarze i dostawcy zechcą oferty do dni 14 pod adresem: **Samuel Zucker** w MAJDANIE, stac. Kolbuszowa, wraz z cenami przestać. (1205)

BIURO STRĘCZEN
Guwernerów, Guwernantek i Bon Francuzek
pani Zaleskiej, dawniej uczennicy hotelu Lambert w Paryżu, rue Brochant, 11 (Batignolles).
Obecnie dostatek można guwernerów, guwernantek i Bon Francuzek za niższe jak przed wojną wynagrodzenie.
Zgłaszać się proszę w Krakowie do W. Justyny Jędrzejewskiej. (1067-56)

Precz ze siwizną. MELANOGÈNE.
Wyborna tynktura do włosów, przygotowana przez p. **Diezema** w Paryżu. W jednej chwili zmienia siwe włosy na gładkie i na brodzie i nadaje im kolor naturalny jak si włosy, bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezowna jest skutoczniejszą od wszelkich tego rodzaju preparatów.
Skład w Krakowie w aptece Wgo Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. Kullaka; w Warszawie w Zakładzie fryzjersko-perukarskim p. Pohoreckiego na Krakowskim przedmieściu. (1066-5-2)

A. RIX
ofiaruje swym Szanownym odbiorcom i rozsyła na taskawe pisemne zamówienia następujące nowe wynalazki:
Cebule na brode, poręczony środek, aby w 12 dni na zawsze zniknęły brody otrzymane. Poręczony jest do tego stopnia pewnym, że w razie bezskutenności zwraca się pieniędże.
Meluzine, poręczony środek, aby w przeciągu 12 dni na zawsze zniknęły pięgi, plamy żółtawe, chrostki itp. 1 oryg. pakietek Meluzine 90 c. z przepisem użycia.
Proszek na pot, aby usunąć przykry pot, w 10 min. 1 pakiet 40 c.
W 3 minuty najbilsze zęby. Najlepszy środek na zęby. Za pomocą tego środka nawet czarne zęby będą w 3ch minutach najbilsze i najczystsze, osad kamienny i nieprzyjemna woda natchem usunięta. 1 pakiet 45 c.
Eter na muchy, Paru kroplami tego eteru można największą liczbę tych przykrych owadów natychmiast wytepić. 1 flakon 25 c.
Olejek orzechowy Antoniego Rixa. Ten olej orzechowy z wygniętych zielonych łupin orzechowych, nadaje każdemu jasnym włosowi ciemną barwę. 1 flakon 25 c.
Lakier na meble, flakon za 45 c. wystarcza do lakierowania wszystkich mebli w pokoju i zastępuje politurę.
Elektryczne szczoteczki do zębów 45 c.
Powyższe przedmioty jedynie tylko można dostać u fabrykanta pama (1064-10-12)

Antoniiego Rixa, w WIEDNIU, Praterstrasse Nr. 16.
i możemy te pożyteczne artykuły z własnego doświadczenia każdemu polecić.

Imperyal rosyjskie	120 15	119 90
Srebro	120 15	119 90
Srebro, kupon	120 15	120
Talary zwiazkowe	1 81	1 81
Pruskie biletu kas.	1 81	1 81

Biuro umieszczeń
Justyny Jędrzejewskiej
w Krakowie,
przy ulicy S. Krzyża L. 419,
zawiadamia osoby interesowane, iż są do umieszczenia (318-7)
Guwernerowie, Guwernantki i Bony,
narodowości polskiej, francuskiej angielskiej i niemieckiej.

Nauczyciel, w średnim wieku, udziela-
jący od wielu lat nauki zskół normalnych, języka francuskiego i muzyki na fortepianie, po znaczących donach obywatelskich na was, życzy sobie — będąc prawie w całym kraju znany tak co do gruntowności w naukach — jakoteż za stosownego traktowania dzieci — z pocztami nad-
chodzącego roku szkolnego tu w kraju lub z gniazda przy jednym lub dwójgu dzieciach być umieszczonym.
Blizsza wiadomość pod adresem: **A. Z.** obok klasztoru PP. Benedyktynek Nr. 540, w 2gim piętrze w pomieszczeniu p. Baracha, ajenta ubezpieczenia europejskiego we Lwowie. (1158)

BIURO STRĘCZEN
Guwernerów, Guwernantek i Bon Francuzek
pani Zaleskiej, dawniej uczennicy hotelu Lambert w Paryżu, rue Brochant, 11 (Batignolles).
Obecnie dostatek można guwernerów, guwernantek i Bon Francuzek za niższe jak przed wojną wynagrodzenie.
Zgłaszać się proszę w Krakowie do W. Justyny Jędrzejewskiej. (1067-56)

Precz ze siwizną. MELANOGÈNE.
Wyborna tynktura do włosów, przygotowana przez p. **Diezema** w Paryżu. W jednej chwili zmienia siwe włosy na gładkie i na brodzie i nadaje im kolor naturalny jak si włosy, bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezowna jest skutoczniejszą od wszelkich tego rodzaju preparatów.
Skład w Krakowie w aptece Wgo Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. Kullaka; w Warszawie w Zakładzie fryzjersko-perukarskim p. Pohoreckiego na Krakowskim przedmieściu. (1066-5-2)

Precz ze siwizną. MELANOGÈNE.
Wyborna tynktura do włosów, przygotowana przez p. **Diezema** w Paryżu. W jednej chwili zmienia siwe włosy na gładkie i na brodzie i nadaje im kolor naturalny jak si włosy, bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezowna jest skutoczniejszą od wszelkich tego rodzaju preparatów.
Skład w Krakowie w aptece Wgo Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. Kullaka; w Warszawie w Zakładzie fryzjersko-perukarskim p. Pohoreckiego na Krakowskim przedmieściu. (1066-5-2)

Pigułki z roślin
P. CAUVIN, aptekarza w Paryżu.

PILULE VEGETALES
GOURMANDES
PURGATIVES & DÉPURATIVES

**Jest to nieoceniony, prosty i tani, a niezawodny przeciw naju-
porczywyszemu zatarwaceniu 20letni, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, podagrze, reumatyzm, brakowi reszty i t. p., w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości i zepsu-
tych humorów pochodzących. Zalety tych pigulek w dwóch słowach streszczając: przyswajają i utrzymują zdrowie.**
Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia bardzo długi czas. Wynalazca od niedawna przygotowane jest umyślnie zastosowane do klimatu Rosyi i Polski.
Znajdują się w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Poznaniu u Dr. Mankiewicza, w Składowach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

Kraków 21 sierp.	5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	110 60	110 30
Sreb. nov. obr. 100 złr.	29 25	28 25	
Listy zast. pol. z kup.	99 50	85 75	
Bank. pol. za 100 złr.	416	413	
Ruble ros. za 100 rub.	161	160	
Talary prus. za 100 tal.	181	180	
Srebro prus. za 150 złr.	83	82	
Dukat węg.	120	119	
Napoleon d'or.	9 70	9 59	
Półimperyal rosyjski	76	75	
4% gal. listy zas. z kup.	86	85	
5% węg. listy zas. z kup.	76	75	
Obł. ind. austr. z kup.	76	75	
Akc. k. g. z dyw. bez k.	255	252	
L. Czerwiowiec.	176	174	
Akcje B. G. d. H. I. P.	73	72	
Listy zast. kas. kr. z.	103	102	
6% ban. rusyjsk.	103	102	
Listy galic. ban. hip.	103	102	
Losy prem. węg.	103	102	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

W Krakowie: lwowski	11 30	10 28	5 41	3 13
" wiesz.	7.-	7.-	7.-	8 39
" wielicki	7.-	7.-	7.-	5 31
" wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7 27	7.-	7.-	7.-
" wiedeński	6 3	6 3	9 52	8 5
" na Oświęc. wrocławski	10 10	3 30	11 59	10 5
" do Wrocław. mystowick.	6 3	6 3	9 52	3 21
" warszawski	8.-	8.-	9 52	6 30
w Wieliczce: krakowski	5.-	5.-	9 38	5.-
w Tarnowie: krakowski	11 23 1	2 12	12 26	2 6
" wiesz.	9 52	9 52	9 42	9 52
" lwowski	3 35	12 31	3 24	12 23
" wiesz.	5 58	5 58	5 48	5 48
w Rzeszowie: krakowski	11 24 1	5 6	2 35	5 1
" wiesz.	11 13	11 13	11 19	11 19
" lwowski	9 28	9 28		